

HENRYK SŁABEK

WALKA PPR O UTRWALENIE PARCELACJI OBSZARNICZYCH FOLWARKÓW W WOJEWÓDZTWIE POZNAŃSKIM

(czerwiec—grudzień 1945)

W miesiącach letnich 1945 r. zaistniały w akcji parcelacyjnej w województwach zachodnich zjawiska kryzysowe. Przejawiły się one w dość masowym ruchu zrzekania się przez parcelantów aktów nadania ziemi.

W pierwszej części artykułu podjęto próbę wyjaśnienia podłoża i przyczyn tych zjawisk na podstawie materiałów dotyczących województwa poznańskiego. W Bydgoszczy i Gdańsku analogiczne materiały nie zachowały się. Szczególną uwagę zwrócono na następujące zespoły faktów:

— na specyfikę warunków i metod przeprowadzenia reformy w województwie poznańskim;

— na rządową rewizję wysokości nadziałów, zakaz wspólnego gospodarowania i nadmierne obciążenie latem 1945 r. parcelanckich gospodarstw;

— na wrogą reformie rolnej PKWN działalność poznańskich organizacji PSL oraz poważnej części urzędów ziemskich i im podległych instytucji.

Druga część artykułu poświęcona jest analizie przebiegu i rezultatów walki PPR o przełamanie trudności i utrwalenie parcelacji.

KC PPR i Rząd Tymczasowy, ustalając powierzchnię nadziałów w woj. poznańskim i bydgoskim, jednakowo uwzględniały interesy uprawnionych do nadziału ze wszystkich terenów ziem dawnych. Wzgląd na specyficzną strukturę rolną w Poznańskim, stosunkowo gorszą glebę i bez porównania większy zapas ziemi do parcelacji skłaniał władze do podwyższenia pięciohektarowej normy nadziału przewidzianej w dekreście. Równocześnie jednak nieodzowność możliwie największego ujednoczenia poprzez reformę struktury agrarnej w kraju i złagodzenia ciągle utrzymującego się przeludnienia wsi w województwach południowo-centralnych przemawiały przeciw takiemu rozwiązaniu.

Ostatecznie przyjęto rozwiązanie pośrednie. W artykule wstępnym „Trybuny Wolności” z 22.III.1945, gdzie po raz pierwszy poruszono tę kwestię dopuszczano możliwość nadzielania bezrolnych parcelami od 5

Skróty: PBR — Państwowy Bank Rolny, PUZ — Powiatowy Urząd Ziemski, RS — Rocznik Statystyczny, SA — Składnica Akt, SAMR — Składnica Akt Ministerstwa Rolnictwa, WKPS — Wojewódzka Komisja Porozumiewawcza Stronnic, WUZ — Wojewódzki Urząd Ziemski, ZSS — Zespół Sekretariatu Sekretarza, ZWO — Zespół Wydziału Organizacyjnego, ZWR — Zespół Wydziału Rolnego.

do 7 ha. Nadwyżkę ziemi przeznaczoną do parcelacji, po zaspokojeniu miejscowych reflektantów, zalecano rezerwować dla ludności napływowej w formie czasowego wdzierżawiania działek, w granicach do 10 ha, chłopom okolicznych wsi¹. Lokalne warunki uwzględniono w nieco większym stopniu w zarządzeniach wojewódzkich instancji w Poznaniu². Zgodnie z wytycznymi instrukcji, wydanych w pierwszej połowie kwietnia przez wojewódzkiego pełnomocnika do spraw reformy rolnej, bezrolni otrzymać winni nadziały 5—7 ha, a fornale obarczeni liczną rodziną nawet 8 ha. Według tychże instrukcji gospodarstwa małorolne zależnie od liczebności rodziny ich właściciele upełnorolnione być mogły najwyżej do 7—8 ha, a średniorolne do 10 ha. Doświadczenia parcelacji na terenach przeludnionych, gdzie uprawnieni przyjmowali z wielkim zadowoleniem nadziały nawet od 2 do 5 ha powierzchni, dawały nadzieje na pełny sukces tych dyrektyw. Tymczasem praktyka nie potwierdziła tych przewidywań. Okazało się, że w dyrektywach uwzględniono specyfikę wsi poznańskiej w stopniu niedostatecznym.

Chłopi i fornale poznańscy mieli inny pogląd na powierzchnię samodzielnego gospodarstwa rolnego. W rozpisanej w 1935 r. ankiecie na temat minimum powierzchni gospodarstwa, za 2—7 ha jako minimum opowiedziało się w województwie lwowskim 73,9%, a lubelskim 49,7% ankietowanych, natomiast w poznańskim zaledwie 22,7%³. Po wojnie te różnice poglądów raczej się pogłębiły, albowiem w przeciwieństwie do województw południowo-wschodnich zapas ziemi do rozparcelowania w Poznańskim przerastał zapotrzebowanie, i to aż w dwójnasób⁴. Uprawnieni zaś nie zamierzali poświęcać swych interesów w imię wyższych

¹ Jak przeprowadzić reformę rolną w Poznańskim i na Pomorzu, „Trybuna Wolności” nr 74 z 22.III.1945.

² AZHP IV A III 26, 3 instrukcja z 6.IV.1945; SAKW PZPR Poznań, ZWR t. 43, instrukcja z 10.IV.1945.

³ Wyniki ankiety przedstawia zamieszczona tabelka:

Minimum obszarowe samodzielne gospodarstwa ha	Województwo			
	Poznań (570)	Białystok (298)	Lublin (366)	Lwów (386)
	cdsetek odpowiedzi			
2	—	—	—	9,8
3	0,5	—	2,7	20,0
4	2,8	3,9	11,7	16,0
5	15,9	14,4	29,0	20,5
7	3,5	7,0	6,0	7,6
9	2,9	3,9	2,7	0,8
10	23,2	30,2	14,5	7,7
15	18,6	7,4	2,7	0,5

Statystyka Rolnicza, 1935, s. 145, tabl. I. W nawiasach podano liczbę ankiet.

⁴ Do 1.XII.1945 z 606,2 tys. ha ziemi folwarcznej przeznaczonej do rozparcelowania rozdysponowano 303,8 tys. ha. *Rocznik Statystyczny* 1947, s. 40, tabl. 3 A.

ogólnokrajowych racji, w imię zadań ujednoczenia struktury rolnej w całym kraju. Już w początkach kwietnia nie tylko uprawnieni, ale i znaczna część terenowych pełnomocników oraz instancje PPR coraz częściej postulują podwyższenie norm nadziału. Część fernali odmawia nawet przyjęcia parcel 5—7 ha jako zbyt małych. „Ludność z parcelacji jest zadowolona — pisał KP PPR Oborniki — ale żądają niektórzy więcej roli z parcelacji”⁵. W pow. krotoszyńskim zainteresowani reformą rolą „wyrażają nadzieję, że wielkość parcel będzie powiększona do 10 ha”⁶. Sekretarz KP PPR w Chodzieży, w piśmie z 9 kwietnia skierowanym do KW, solidaryzował się z żądaniami służby folwarcznej i dodawał: „bo trzeba Wam wiedzieć, że na niektórych folwarkach ziemia jest bardzo lekka i z 5 ha (parcelant) naprawdę nie wyżyje”⁷. A z Krotoszyna KP PPR w piśmie z 4.IV.1945 donosił, iż „większość chłopów odmawia brania udziału (w parcelacji) z powodu małych działek”, i sugerował: „stokroć byłoby lepiej, aby majątków nie zostawiać a podwyższyć działki do 10 ha”⁸. W pow. ostrowskim „powiatowa komisja rolna propagowała nadawanie większych nadziałów. Godził się z tym powiatowy pełnomocnik d/s reformy rolnej wobec konieczności uprawienia i obsiania ziemi”⁹. Podobnych świadectw można by przytoczyć więcej.

Pęd do podwyższenia nadziałów spowodował w praktyce daleko idące wypaczenie rządowych dyrektyw. Jak wynika z szacunkowych obliczeń dotyczących 8 powiatów, wśród nowo utworzonych gospodarstw gospodarstwa o powierzchni ponad 7 ha stanowiły aż 57,7%. Odsetek ten był na niektórych terenach jeszcze wyższy i wynosił w powiatach: Gostyń — 71,9%, Poznań — 74,5%, Wolsztyn — 65,3% (por. tab. 1)¹⁰. A zatem w tych trzech powiatach, a zapewne i w innych regułą stało się tworzenie gospodarstw o obszarze większym niż przewidziany w instrukcjach.

Jeszcze poważniejszych odchyień dopuszczono się w polityce upełnorolnienia małorolnych i średniorolnych chłopów. Z jednej strony wydzielano im parcele o zbyt dużej rozległości, z drugiej zaś objęto nadziałami stosunkowo niewielki ich odsetek. Według szacunkowych obliczeń w końcu maja 1945 w 6 powiatach Wielkopolski gospodarstwa małorolne, upełnorolnione do 7 ha, stanowiły zaledwie połowę uczestniczących w parcelacji gospodarstw tej kategorii¹¹.

Natomiast odsetek gospodarstw średniorolnych upełnorolnionych do dopuszczalnej granicy 10 ha wynosił zaledwie 24,9%. 66,1% korzystają-

⁵ SAKW Poznań ZWR t. 35, spraw. KP PPR z 18.IV.1945.

⁶ Tamże, t. 39, spraw. starosty krotoszyńskiego z 2.IV.1945.

⁷ Tamże, t. 30.

⁸ Tamże, t. 39.

⁹ Tamże, t. 42, spraw. Komisji Kontrolnej z 1.VI.1945 z kontroli pow. ostrowskiego.

Dane wzięte (metodą losową) z akt podziału sporządzonych przez folwarczne komisje podziałowe wspólnie z pełnomocnikami. SAKW Poznań ZWR t. 32, 33, 42, 43, 45, 46.

¹¹ Szacunek oparty jest na następującej ilości zbadanych folwarków (gospodarstw), w pow. Koło — 6 (66), Wolsztyn — 8 (13), Ostrów Wielkopolski — 9 (68), Gniezno — 11 (12), Gostyń — 7 (83), Leszno — 18 (21). SAKW ZWR t. 46, 45—42, 33, 32. Dane wzięte z akt podziału sporządzonych przez folwarczne komisje podziałowe wspólnie z pełnomocnikami d/s reformy rolnej.

cych z parcelacji gospodarstw średniorolnych upełnorolnionych zostało w granicach 10—14 ha, a pozostałe 90% do ponad 14 ha ¹².

Tab. 1. Struktura gospodarstw utworzonych na podstawie reformy rolnej

Powiat	Liczba zbadanych		Powierzchnia w ha						
	folwar- ków	gospo- darstw	do 2	2—5	5—7	7—8	8—12	12—14	powyż. 14
			Liczba gospodarstw w odsetkach						
Gostyń	7	306	—	1,6	26,5	60,8	11,1	—	—
Gniezno	11	247	—	1,2	43,7	36,0	17,0	1,6	—
Ostrów Wlkp.	9	210	13,6	9,0	24,3	12,3	33,8	7,0	—
Poznań	7	141	—	—	25,5	11,3	63,2	—	—
Szamotuły	8	314	3,8	13,0	31,5	47,8	3,9	—	—
Wolsztyn	8	138	0,7	3,6	30,4	12,3	42,0	7,2	3,8
Koło	6	170	0,7	13,5	40,0	40,0	5,0	—	—
Leszno	19	610	2,8	6,3	36,5	30,3	26,0	2,0	3,5
Razem	74	3136	2,8	6,3	33,2	34,5	20,6	2,0	0,6

Tab. 2. Struktura gospodarstw małorolnych i średniorolnych po upełnorolnieniu

Upełnorolnienie w ha	Koło	Wolsztyn	Ostrów Wlkp.	Gniezno	Gostyń	Leszno	Razem
	liczba zbadanych gospodarstw w odsetkach						
a) małorolne							
do 5	25,7	39,1	25	8,3	15,6	19,0	21,7
5—7	33,3	39,1	29,4	50,0	22,9	14,3	28,6
7—10	37,8	21,8	39,1	33,3	55,4	19,0	41,0
10—14	3,2	—	6,5	8,4	6,1	28,7	7,6
powyżej 14	—	—	—	—	—	19,0	1,1
b) średniorolne							
5—7	16,6	—	—	—	2,1	—	2,3
7—10	58,3	14,3	25,0	16,6	27,6	18,1	22,6
10—14	25,1	71,5	70,5	83,4	68,2	9,0	66,1
powyżej 14	—	14,2	4,5	—	2,1	72,9	9,0

¹² Szacunek oparty jest na następującej ilości zbadanych folwarków (gospodarstw): w pow. Koło 6 (12), Wolsztyn — 8 (7), Ostrów Wielkopolski — 9 (44), Gniezno — 11 (12), Gostyń — 7 (47), Leszno — 18 (11). SAKW Poznań ZWR t. 46, 45, 42, 33, 32. Dane wzięte z akt podziału sporządzonych przez folwarczne komisje podziałowe wspólnie z pełnomocnikami d/s reformy rolnej.

Taka polityka nadziałowa budziła zawiść i niezadowolenie wśród części służby folwarcznej, zwłaszcza tej, której przydzielano stosunkowo niskie nadziały. Wskutek wadliwej społecznej struktury nadziałów również pracujący chłopci nie mieli powodów do zadowolenia, ich udział w parcelacji był tu bowiem znikomy. Ten stan rzeczy szczególnie jaskrawo uwiadczenia porównanie odpowiednich danych z różnych województw przedstawione w tabeli 3.

Tab. 3. Struktura społeczna nadzielonych

Województwo	Odsetek ogółu nadzielonych			Odsetek otrzymanej ziemi		
	małorolni	średniorolni	razem	małorolni	średniorolni	razem
poznańskie	8,9 ^a (15,6) ^b	3,4 (4,8)	12,3 (20,4)	6,6 ^a —	1,1 ^a —	7,7 —
lubelskie ^c	59,7	2,4	62,1	43,5	1,4	44,9
białostockie ^d	59,6	10,9	70,5	47,7	7,7	55,4
rzeszowskie ^e	78,5	1,3	79,8	72,4	1,0	73,4
warszawskie ^f	—	—	—	32,0	3,0	35,0
kieleckie ^g	—	—	—	47,0	6,7	53,7

^a Obliczono na podstawie kompletnych danych, dotyczących pięciu powiatów (Czarnków, Oborniki, Środa, Szamotuły, Żnin). SAKWZR t. 6, spraw. Wydz. Rol. KW do KC PPR z 22.V.1945.

^b Szacunek oparty na 13 035 zbadanych gospodarstwach w dziewięciu powiatach (Jarocin, Kalisz, Szamotuły, Gniezno, Gostyń, Ostrów Wlkp., Wolsztyn, Koło, Leszno). SAKW Poznań, ZWR t. (w kolejności powiatów) 34, 45, 32, 33, 42, 45, 46, 33, spraw. i akty podziału sporządzone przez folwarczne komisje podziałowe.

^c Obliczono według stanu z 15.XII.1944. „Głos Ludu” z 23.XII.1944.

^d AZHP IV A III 3, 40, spraw. z-cy woj. komisarza ziemskiego w Białymstoku za 1944.

^e SAURM t. 6/48, spraw. z 20.XII.1944 z-cy kier. Resortu Rolnictwa i Reform Rolnych.

^f SAKKW, spraw. Wydz. Rol. WKW PPR do KC PPR maj 1945.

^g SAKW Kielce, prot. z woj. konferencji PPR w Kielcach 22, 23.V.1945 I sekr. KW PPR.

Tak więc podczas gdy w końcowej fazie parcelacji we wschodnich i centralnych województwach odsetek mało- i średniorolnych chłopów stanowił 50—80% wszystkich nadzielonych, w Poznańskim przekroczył zaledwie 12%. Chłopi uzyskali tu niespełna 8% rozparcelowanej ziemi, w innych zaś województwach od 35 do 73%. Najogólniej można więc powiedzieć, że stosowana w Poznańskim praktyka nadziałów powodowała niezadowolenie tych fernali, którym wbrew ich życzeniu nadano stosunkowo niskie nadziały, budziła uczucia niepewności u tych bezrolnych, którzy niejako „bezprawnie” zostali nadzieleni parcelami większymi od przewidzianych w instrukcjach, i wreszcie nie sprzyjała ani wzajemnemu zbliżeniu różnych grup uprawnionych do korzystania z parcelacji, ani jej poparciu przez pracujących chłopów.

Ze stanowiskiem poznańskich fernali w sprawie powierzchni parcel szła w parze ich niemniej charakterystyczna ocena dotycząca indywidualnego i zespolonego sposobu gospodarowania.

Ustrój rolny w Poznańskim charakteryzowały: wysokie stosunkowo, kapitalistyczne rozwarstwienie wsi i silna grupa gospodarstw kmiecych,

kilkudziesięciotysięczna, od lat ukształtowana warstwa robotników rolnych, wyższa stopa życiowa wsi i fornali, wysoka kultura rolna i wyraźna przewaga ekonomiczna gospodarstw o większym obszarze. W tych warunkach tutejszy proletariát rolny już w okresie dwudziestolecia nie opowiadał się za indywidualno-własnościowym programem rolnym tak stanowczo jak robotnicy rolni Polski centralnej¹³.

Robotnicy rolni województw zachodnich i ich ówczesna reprezentacja zawodowa — ZZRR, żyłci byli z myślą zakładania w przypadku parcelacji majątku kooperatyw rolnych celem prowadzenia wspólnego gospodarstwa rolnego w wydzielonym na ten cel ośrodku folwarcznym¹⁴.

W 1945 r., kiedy wskutek katastrofalnego wyniszczenia inwentarza zagospodarowanie parceli nastęrczało ogromne trudności, tendencja do wspólnego gospodarowania rozpowszechniła się wśród robotników rolnych. Poważna część fornali nie zabiegała o nabycie działki na własność, wolała pracować w majątku państwowym, niż na niewielkim 5—7 ha własnym gospodarstwie, które w Poznańskim uchodziło za „patyrackie”, czyli biedniackie. Zamiana wysoko tu notowanej profesji robotnika folwarcznego na powszechnie lekceważonego „patyraka” była w tym wypadku równoznaczna ze społeczną degradacją.

Z tych i innych przyczyn w pierwszej fazie parcelacji fornale niezadko odmawiali przyjęcia aktów nadania, szczególnie wtedy, kiedy z nadaniem aktu łączono warunek niezwłocznego przejścia na własne indywidualne gospodarstwo. Np. z pow. Międzychód brygada parcelacyjna donosiła 3.IV.1945: „są głozy, że robotnicy gotowi [są] nadal pracować wspólnie na majątkach pod zarządem dotychczasowych kierowników i plon dzielić między sobą, gdyż oświadczają, że z parcelacji jednym dostaną się ziemie mocne, drugim piachy. Obecnie pola zasiane są gatunkowo, jeden dostałby żyto, drugi kartofle”. W dalszej części sprawozdania brygada, solidaryzując się ze służbą folwarczną, dodaje od siebie: „Dlatego dobrze byłoby aż do zbioru założyć na terenach parcelacyjnych ZSCh, żeby w ramach podziału wspólnie pracowali, zwłaszcza że nieruchomości jak: stajnie, obory, chlewy muszą być wspólnie użytkowane aż do wybudowania nowych¹⁵. W pow. wolsztyńskim „z tychże samych powodów (braku inwentarza) ludność wstrzymuje się od brania ziemi z parcelacji”¹⁶. Również w Gnieźnieńskim i Kościańskim, a także i na in-

¹³ Nieprzypadkowo przedstawiciele fornali zachodnich województw byli rzecznikami idei upaństwowienia folwarków na zjazdach ZZRR w 1919/20 r. Niemniej charakterystyczny jest fakt, że czołowi przywódcy KPP i niektórzy kierownicy działacze PPS stwierdzali w latach dwudziestych, iż wśród służby folwarcznej województw zachodnich tendencje do podziału folwarków występują o wiele słabiej niż na pozostałych terenach, że w okresie przewrotu rewolucyjnego większość fornali opowie się tu za niepodzielnością folwarków i zbiorowym systemem gospodarowania.

¹⁴ Szczególnie do 1926 r., tj. do czasu obowiązywania ustawy o wykonaniu reformy rolnej z 15.VII.1920 przewidującej przydzielanie ośrodków folwarcznych kooperatywom rolnym, ZZRR i PPS niejednokrotnie występowały z inicjatywą wydzielania na nie części parcelowanej ziemi. Zob. Wniosek posiów z PPS z 18.XII.1919 w sprawie ustawy o tworzeniu kooperatyw rolnych (druk sejm. nr 1260); *O spółdzielnie rolne*, „Robotnik” z 4.V.1925 in.

¹⁵ SAKW Poznań ZWR t. 41, spraw. 28 brygady z 3.IV.1945.

¹⁶ Tamże, t. 45, spraw. 18 brygady, najprawdopodobniej z kwietnia.

nych terenach „zdarzają się wypadki, że ludność odmawia przyjęcia działek”¹⁷ i „trudno ją nakłonić do przyjęcia ziemi”¹⁸. Wreszcie według najbardziej miarodajnej oceny Wydziału Rolnego KW PPR w Poznaniu „w większości [przypadków] robotnicy nie chcieli brać ziemi”¹⁹.

A zatem oznaki trudności w dokonaniu parcelacji zarysowały się ostro już wiosną 1945 r., a ich przewyciężenie będzie pozorne i nietrwałe. Fornale bowiem przyjęli akty nadania, ale z reguły dopiero wtedy, kiedy władze zezwoliły im na wspólne dokonywanie wiosennych zasiewów²⁰. Faktycznie wiosną 1945 r. — jak skonstatował na plenarnym majowym posiedzeniu KC PPR kierownik Wydziału Rolnego KC H. Chełchowski — „służba folwarczna uprawia ziemię zbiorowo”²¹. Również Wydz. Rolny poznańskiego KW PPR przyznał później, iż „ziemia rozparcelowana w pierwszej fazie nie była uprawiana indywidualnie”²². Przyjęcie aktu nadania nie było równoznaczne z objęciem parceli w indywidualne użytkowanie.

Przejdźmy wreszcie do omówienia ostatniej charakterystycznej cechy parcelacji w woj. poznańskim. Względna do niej niechęć i bierność znacznej części uprawnionych stwarzały niebezpieczeństwo przeprowadzenia reformy rolnej w sposób administracyjny. Niebezpieczeństwo to stawało się tym realniejsze, że władze centralne zdecydowały się przeprowadzić parcelację w województwach zachodnich dopiero w połowie marca 1945. A zatem, aby dokonać parcelacji przed wiosennymi zasiewami, kampanii parcelacyjnej nie można było rozciągać na okres dłuższy niż 3 tygodnie. W tym stanie rzeczy, władze wojewódzkie zmuszały powiatowych pełnomocników d/s reformy rolnej do coraz większego pośpiechu i faktycznie zrezygnowały z czynnego włączenia do akcji uprawnionych opierając się na wyjątkowo licznie tu organizowanych brygadach robotniczych. 5.IV. 1945 na specjalnie zwołanej konferencji międzypartyjnej sekretarz KW PPR postulował zakończenie parcelacji już 15 kwietnia i dodatkowo wysłanie z Poznania blisko 500 osób do powiatów najbardziej jego zdaniem zapóźnionych (Chodzież, Czarnków, Kępno, Koło, Gostyń, Konin, Międzychód i Mogilno)²³.

Zgodnie z tym stanowiskiem w pierwszej połowie kwietnia Wydział Organizacyjny KW PPR skierował do podległych sobie komitetów pismo, w którym groził najsurowszymi sankcjami za dalszą zwłokę w parcelacji. Równocześnie zachęcał do jeszcze szerszego wykorzystania środków administracyjnych oraz brygad. „Uświadamiamy sekretarza powiatowego — pisał 5 kwietnia II sekretarz KW do KP w Poznaniu — iż do dnia 15.IV. br. reforma rolna musi być przeprowadzona pod odpowiedzialnością partyjną.

17 Tamże, t. 32, spraw. KP PPR z 13.VII.1945.

18 Tamże, t. 39, spraw. brygady z 29.III.1945.

19 Tamże, t. 16, notatka Wydz. Rol. z 24.VII.1946.

20 Tamże, t. 43, instrukcja woj. pełn. d/s r.r. z 10.IV.1945.

21 AZHP, prot. z plenarnego pos. KC PPR z V.1945.

22 SAKW Poznań ZWR t. 16, notatka z 24.VI.1946.

23 „Zalecał kilkakrotnie zmobilizowanie wszystkich sił całego Bloku [Demokratycznego] do przeciwstawienia się bierności mas chłopskich i agitacji czynników reakcyjnych”. SAKW Poznań ZSS t. 1(I)10, prot. z konf. międzypartyjnej w Poznaniu, 5.IV.1945.

O ile w niektórych majątkach jest niemożliwe (jej) przeprowadzenie, należy cały aktyw partyjny, związki i partie zawezwać do współpracy”²⁴.

Z kolei ciągle ponaglana przez komitety powiatowe brygady parcelacyjne nierzadko poświęcały na rozparcelowanie folwarku zaledwie 1—2 dni. W rezultacie w wielu przypadkach nie oznaczono działek ani fizycznie, ani w planach sytuacyjnych i nie wydano nadzielonym aktów nadania, dokonano parcelacji jedynie formalnie. Nawet sekretarz KW przyznawał na posiedzeniu egzekutywy 2.V.1945, iż w obydwu lustrowanych przezeń powiatach (szamotulskim i obornickim) „parcela nie zostały wytyczone i wyznaczone chłopom”²⁵.

Z powyższych również przyczyn w kampanii parcelacyjnej w województwach zachodnich nie zdołano w dostatecznym stopniu uaktywnić uprawnionych i związać ich ze sprawą reformy rolnej i demokratyczną władzą²⁶. Swoista obojętność części parcelantów, specyficzne lokalne błędy i obiektywne trudności uległy niebawem dalszemu pogłębieniu, stając się istotną przyczyną coraz bardziej masowego ruchu zwracania władzom aktów nadania ziemi.

*

Żywiłowe ukształtowanie struktury gospodarstw nowo powstałych o przewadze gospodarstw z pogranicza średniorolno-kmiecych, podważyłoby w pewnym stopniu obydwie podstawowe cele rządowej polityki parcelacyjnej: 1. dążenie do maksymalnego uzdrowienia struktury rolnej w skali kraju, 2. umocnienia warstwy pracujących chłopów. Z tych to zapewne względów nie pogodzono się z dokonanymi faktami. Na posiedzeniu egzekutywy KW PPR 2.V.1945 postanowiono wydać okólnik zobowiązujący wszystkie powiatowe i gminne komitety PPR oraz brygady parcelacyjne do skontrolowania wyników parcelacji i natychmiastowego uzupełnienia jej braków²⁷. W opublikowanym trzy dni później okólniku KW już konkretnie stwierdzał, że „chłop ziemię otrzymał, ale przy podziale zaszły błędy, które trzeba natychmiast naprawić. Mianowicie: Służ-

²⁴ Tamże, ZWR t. 43, pismo Wydz. Org. KW do KP Poznań z 5.IV.1945. W analogicznym piśmie do KP w Turku podkreślano: „Wzywamy ponownie sekretarza powiatowego do natychmiastowego zajęcia się sprawą reformy rolnej wraz z całym komitetem. Przystąpić należy do parcelowania wszystkich folwarków od razu, a nie kolejno, jak dotąd było praktykowane. Sprawa ta załatwiona być musi ostatecznie najdalej do 15.IV. br. Za nieterminowe wykonanie powyższego zarządzenia czyni się odpowiedzialnym cały komitet powiatowy z sekretarzem na czele przed KW i władzami rządowymi”; tamże, t. 45, pismo Wydz. Org. KW do KP w Turku z pierwszej połowy kwietnia 1945; zob. także pismo do KP PPR w Krotoszynie z 5.IV. 1945, tamże, t. 39.

²⁵ Tamże, ZSS t. 1/IV/1, prot. z pos. egz. KW PPR z 2.V.1945. Jak stwierdzał na majowym posiedzeniu KC PPR, kierownik Wydz. Rol. KC H. Chełchowski, w Poznańskim i Bydgoskim „w wielu wypadkach chłop nawet nie wie, gdzie jest jego działka. W szeregu majątkach powyciągano paliki. A tam nawet, gdzie paliki pozostały, chłop ziemią nie rozporządza, lecz jest używany przez administratora folwarku do pracy pod groźbą, że ziemi nie otrzyma, jeżeli do pracy nie przyjdzie”. AZHP, prot.

²⁶ Taką opinię wyraził m. in. H. Chełchowski na wspomnianym posiedzeniu KC PPR, maj 1945, AZHP, prot.

²⁷ SAKW Poznań ZSS t. 1(IV)1, prot.

ba folwarczna i bezrolni mają otrzymać nie więcej niż 5—7 ha, małorolni też do 7 ha, średniorolnym dodać do 10 ha”. W zakończeniu zalecano w szerszym niż dotąd stopniu uwzględnić przy nadziałach mało i średniorolnych chłopów²⁸. Na przełomie maja i czerwca KW, nie widząc możliwości dokonania siłami działaczy terenowych korekt w nadziałach, zorganizował tzw. komisje kontrolne. Komisje te podjęły w czerwcu—lipcu rewizję nadziałów²⁹ ku niezadowoleniu i niejednokrotnie oburzeniu zainteresowanych parcelantów³⁰. Można by przytoczyć sporo dokumentów, w których wśród przyczyn zrzekania się parcel nadzieleni wymieniają na pierwszym miejscu fakt, iż „po drugim przeprowadzeniu parcelacji dostali za mało ziemi”³¹. Oczywiście, jak w każdym przypadku badań zjawisk masowych, trudno ściśle określić zakres rewizji i jej ujemnych następstw.

Ciągle kurczący się w Poznańskim wiosną—latem 1945 stan inwentarza wzmacniał utrzymujące się wśród nadzielonej służby folwarcznej tendencje wspólnego gospodarowania.

W tej sytuacji względy społeczno-gospodarcze przemawiały za tym, by pójść jej na rękę. Z drugiej jednak strony, wzgląd PPR na wygranie bitwy o chłopstwo nasuwał potrzebę zgoła innego rozwiązania. W przemówieniach kierowniczych działaczy PPR coraz częściej wyrażane jest w tym czasie przeświadczenie, iż podstawową i najskuteczniejszą dla reakcji bronią propagandową staje się na wsi straszak kolektywizacji. Na poparcelacyjne wspólnoty rolne wskazywano jako to dowód, że PPR przygotowuje kolektywizację³². Dla wytrącenia reakcji tego atutu Wydział Rolny KC PPR zaczął wywierać na komitety wojewódzkie stanowczy nacisk, aby skłaniały parcelantów do natychmiastowego objęcia parcel w indywidualne władanie. W instrukcji z 6.VII.1945 stwierdzono: „Każdy chłop niezależnie od tego, czy ziemia jego pochodzi w całości czy w części z reformy rolnej, czy taki, który z reformy rolnej nie korzystał wcale, jest indywidualnym posiadaczem swojego gospodarstwa i uprawia je indywidualnie”. I dalej: „Nie powtórzyć tegorocznych błędów wiosennych. Grunty rozdzielone z reformy rolnej były w wielu wypadkach przy obróbce wiosennej traktowane nie jak gospodarstwa indywidualne, ale

²⁸ Tamże, ZWR t. 6, okólnik KW PPR z 5.V.1945.

²⁹ Tamże, ZSS t. 1/IV/1, prot. z pos. egz. KW z 20.VI.1945.

³⁰ Np. z pow. ostrowskiego komisja donosiła: „Stwierdzono, że przed przybyciem wojewódzkiej komisji akty nadania już wręczono i to nie w myśl zarządzenia wojewódzkiego pełnomocnika d/s reformy rolnej z 6.IV o wysokości nadziałów”. Rewizja nadziałów nie jest łatwa. Zmniejszenie działek „doprowadziły do rozgoryczenia i większego niezadowolenia i do całkowitego zwracania aktów nadania ziemi” (SAKW ZWR t. 42, spraw. Kom. Kontr. z 1.VI.1945). Na podobną sytuację i skutki rewizji nadziałów natknęła się inna komisja w pow. krotoszyńskim pisząc: „Dokumenty nadania ziemi otrzymali tu wszyscy reflektanci, lecz nie wypisane, tak że każdy z nich wypisywał sobie co chciał... Dokumenty były podpisane tylko przez powiatowego pełnomocnika. Teraz jak je się odbiera i wypisuje nowe i zmienia się ilość ha, to są bardzo oburzeni, że raz im się daje po 10 ha, a teraz po 5 lub 7 ha”. Tamże, t. 39, prot. z 10.VI.1945 z przeprowadzonej przez delegację WKR PPS kontroli w pow. krotoszyńskim.

³¹ Tamże, t. 33, prot. z zebrań w sprawie odbioru dokumentów nadania w pow. Gostyn.

³² Zob. W. Gomułka, *W walce o demokrację ludową*, t. I, Warszawa 1947, s. 140; Przemówienie R. Zambrowskiego na VII sesji KRN, sten., ł. 237.

jak wspólnoty. Należy położyć specjalny nacisk, aby każdy chłop we wsi obrabiał swoje pole indywidualnie od miedzy do miedzy"³³. W wydanym w pięć dni później zarządzeniu również Ministerstwo Rolnictwa podkreślało z naciskiem, iż „działki wydzielone w wyniku reformy rolnej i przydzielone nabywcom, mają być użytkowane przez nich indywidualnie, niezależnie od tego, czy są oddane w stanie zasianym czy też nie"³⁴.

W tym też duchu i kierunku działał już w czerwcu KW PPR w Poznaniu. Na posiedzeniu egzekutywy 20.VI.1945 zgodzono się z postulatem wojewódzkiego pełnomocnika d/s reformy rolnej „aby nie dopuścić do kolektywnych zbiorów, by każdy chłop zbierał na swojej własnej działce"³⁵. A na zjeździe powiatowego aktywu PPR 7.VII.1945 zarówno sekretarz KW — M. Kamińska, jak i kierownik Wydz. Rolnego Musiał, zgodnie instruowali, iż w okresie siewów jesiennych „wprowadzenie bez wyjątku gospodarki indywidualnej musi być kategorię zasadą"³⁶. Jest wielce charakterystyczne, że obok uzasadnienia dyrektyw momentami politycznymi wysuwano tezę, iż w istocie rzeczy nie ma większych psychologicznych i materialnych przeszkód do wprowadzenia w ośrodkach poparcelacyjnych gospodarki indywidualnej. Podczas gdy przeciw przyjęciu wniosku sekretarza KP z Turka o przejściowe zaakceptowanie wspólnej uprawy przynajmniej w folwarkach ogołoconych z inwentarzy jedni mówcy operowali argumentem, „iż gorącym zwolennikiem wspólnego siewu jest reakcja”, inni po prostu stwierdzali, że „robotnicy nie chcą wspólnych żniw i zaszewów”, wiązali nadzieję na przełamanie wszystkich trudności wyłącznie z właściwą działalnością organizacji partyjnych.

W praktyce ujawniła się rychło nietrafność tych ocen. W wielu miejscowościach działkowicze postawieni przed koniecznością natychmiastowego przejścia na gospodarowanie indywidualne proszą o zwłokę, a gdy prośbie ich nie czyni się zadość, zwracają akty nadania. Znamienny w tym względzie jest przebieg zebrania byłych fernali w majątku Gorzno pow. Leszno. Obecni na nim sekretarz KP PPR i komisarz PUZ wyjaśnili, iż wg ostatnich instrukcji WUZ nie wolno zbierać wspólnie. Po nich wystąpił sołtys, który w imieniu działkowiczów prosił, by „pozostawiono im rok względnie dwa lata czasu na zagospodarowanie się, a wówczas działek nikt nie odmówi (oklaski na sali)”. W odpowiedzi sekretarz KP oświadczył, że „wniosek ten jest nie do przyjęcia”. W rezultacie nikt nie przyjął ponownie aktu nadania³⁷.

Również z innych powiatów donoszono, że działkowicze wobec braku inwentarza nie widzą możliwości prowadzenia samodzielnego gospodarstwa, natomiast „gdy warunki się poprawią, to wtenczas będzie każdy na swojej działce pracował”. Autorzy meldunków stwierdzali, że jeśli obsta-

³³ AZHP 295, instrukcja Wydz. Rol. KC z 6.VII.1945.

³⁴ Tamże, „Zarządzenie w sprawie uregulowania należności za obsiewy na działkach wydzielonych w wyniku reformy rolnej” z 11.VII.1945 (nie ogłoszone w Dz. Urz. M. R.).

³⁵ SAKW Poznań ZSS t. 1(IV)1, prot. z pos. egz. z 20.VI.1945.

³⁶ Tamże, ZWO t. 15, prot. ze zjazdu aktywu woj. poznańskiego 7.VIII.1945.

³⁷ Tamże, ZWR t. 40, prot. z zebrania z 5.VIII.1945.

wać się będzie przy dyrektywach KW, część nadzielonych nie zawaha się porzucić parceli³⁸.

W ciągu czerwca i lipca stało się już nadto widoczne, iż służba folwarczna województw zachodnich preferuje zespołowe formy działania. W tym czasie nie budziło to wątpliwości w Wydziale Rolnym KC PPR. Kierownicy tego Wydziału w wystąpieniach swoich z końca maja i sierpnia stwierdzali, iż „robotnicy rolni (w Poznańskim) wykazują słabe zainteresowanie samodzielną gospodarką”³⁹, że „bardziej im odpowiada praca na majątku państwowym w dobrych warunkach zagwarantowanych przez umowę zbiorową”⁴⁰. Powstaje pytanie, czy słusznie odrzucono propozycje niektórych członków PPR, „by majątki (w których służba nie chce przejść na gospodarke indywidualną) uczynić państwowymi lub założyć w nich spółdzielnie pracy na wzór włoski”⁴¹.

Nie pretendując do rozwiązania problemu, na pewno niełatwego i wymagającego oddzielnych i mozolnych badań, pokuszę się o zebranie argumentów zwolenników i krytyków rozwiązania przyjętego w 1945 r. Nie od rzeczy chyba będzie zacząć od najbardziej z konieczności skrótowego przeglądu dyskusji prowadzonej na ten temat już w latach dwudziestych w Komunistycznej Partii Polski.

Do hasła podziału folwarków wysuniętego po raz pierwszy na III konferencji KPP wielu delegatów ustosunkowało się negatywnie. Zapytywali się oni, czy można pogodzić to hasło z przyjętym poglądem o niemal powszechnie utrzymującej się wśród robotników rolnych tendencji do uspołecznienia wielkiej własności rolnej. Czy partii komunistycznej wolno propagować podział folwarków, podsycać wśród proletariatu rolnego prywatno-własnościowe dążności i tym samym niszczyć subiektywne i materialne przesłanki kolektywizacji. Czy wolno zdecydować się na parcelację, która uzależni aprowizację miast od kontrrewolucyjnie nastrojonego chłopstwa i gwałtownie obniży produkcję rolną⁴². Nawet autorka nowego programu, M. Koszutska, dzielając powyższe wątpliwości, dała wyraz przeświadczeniu, iż komuniści poczynią „odstępstwa od linii kolektywistycznej” jedynie w takim zakresie, w jakim rewolucyjne państwo nie będzie w stanie kierować produkcją w folwarkach oraz w zależności od siły chłopskiego naporu. Mówiła ona: „partia musi dopuścić konieczność podziału folwarków”, ale podziału „częściowego” i to tylko „w oko-

³⁸ Najwyraźniej przedstawił to sekretarz KP Gostyń w liście do KW: „Proszę o podanie nam wskazówek, co mamy zrobić, gdy nowonabywcy ziemi nie chcą się zgodzić na pracę indywidualną, a chcą pracować wspólnie jak do tego czasu. W niektórych folwarkach żądają nadania administratorów, żeby nadal zarządzali, bo oni sobie rady nie dadzą z powodu braku bydła, koni, wozów... Wszelkie interwencje z mojej strony jak i komisarza ziemskiego nie odnoszą skutku... Twierdzą [że] gdy nie będzie im administrator przydzielony, przestaną na danym folwarku pracować... i zostawią żniwo na pastwę losu”. SAKW Poznań ZWR t. 33, pismo z 5.VII.1945. Zob. także prot. ze zjazdu aktywu PPR woj. poznańskiego, 7.VIII.1945; tamże, Poznań ZWO t. 15.

³⁹ AZHP, z wypowiedzi H. Chełchowskiego na plenarnym pos. KC PPR, maj 1945.

⁴⁰ SAKW Kielce, z wypowiedzi kierownika Wydz. Rol. KC na naradzie kierowników Wydz. Rolnych KW, 20.VIII.1945.

⁴¹ Tamże.

⁴² Zob. *Materiały w sprawie rolnej*, Gliwice 1922, s. 79, 83, 132, 133, 136.

licach dominującej małorolności i głodu ziemi⁴³. M. Koszutska wyraziła pogląd, że spod parcelacji wyłączone zostaną majątki o wysokiej kulturze rolnej, bądź „posługujące się głównie pracą robotników lub ważne dla aprowizacji miast”⁴⁴. A więc nawet w jej rozumieniu akcją parcelacyjną objęto by głównie południowe i wschodnie dzielnice Polski, natomiast folwarki w województwach zachodnich zostałyby w zasadzie zachowane.

W 1923 r. większość KC KPP (M. Koszutska, J. Dąbał, A. Warszawski, H. Walecki i inni) generalnie opowiedziała się za programem powszechnej parcelacji. Nie negując potrzeby praktycznego uwzględnienia w okresie przewrotu pewnej specyfiki w dzielnicach zachodnich podkreślała, iż partia dążyć będzie do upaństwowienia tylko nieznacznej części folwarków, ponieważ:

— młode, niedoświadczone państwo proletariackie nie będzie w stanie zagospodarować w pierwszym okresie znaczniejszych obszarów ziemi, a złą gospodarką przyczyniłoby się do obniżenia produkcji i skompromitowania w opinii chłopskiej socjalistycznych form gospodarki rolnej;

— problem uspołecznienia stosunków w rolnictwie aktualny będzie po zwycięstwie rewolucji w perspektywie długich lat, a „punktem wyjścia dla zbiorowej gospodarki rolnej nie będą chociażby najbardziej wzorowo zagospodarowane dworki szlacheckie, lecz z całą pewnością zupełnie inne czynniki”;

— partia nie może uprawiać wobec chłopów podwójnej gry — równocześnie z głoszeniem haseł podziałowych zabiegać w praktyce o upaństwowienie majątków;

— partia zdoła pozyskać chłopów wówczas, jeśli nie tylko przyjmie szczerze program podziałowy, ale też przewodzić im będzie w walce o ziemię, o dokonanie parcelacji⁴⁵.

Historia państwowych gospodarstw z pierwszych lat powojennych, brak ziemi na upełnorolnienie większości choćby małorolnych gospodarstw, niemożność zaoferowania chłopstwu niczego więcej poza ziemią — czyniły w 1945 r. wytyczne KPP najzupełniej aktualnymi i wystarczająco uzasadniały odrzucenie sugestii upaństwowienia ziemi pofolwarczej w województwach zachodnich.

Inną, o wiele trudniejszą kwestią jest zakaz tworzenia, nawet na żądanie zainteresowanych, jakichkolwiek „wspólnot rolnych”. Organizowanie w 1946 r. spółdzielni parcelacyjno-osadniczych na ziemiach odzyskanych oraz przekazywanie w 1945 r. części gruntów przejętych na cele reformy rolnej stowarzyszeniom wspólnej uprawy ziemi w Jugosławii i Bułgarii skłaniałyby do uznania wspomnianego zakazu za przedsięwzięcie błędne. Z drugiej jednak strony nie można nie doceniać wspomnianych obaw PPR. Zważyć bowiem trzeba, że zgoda na „wspólnotę” praktycznie doprowadziłaby w województwach zachodnich do zaniechania parcelacji i tym samym dałaby podstawę do twierdzenia, że PPR istotnie dąży do kolektywizacji. Wreszcie nie sposób było przewidzieć, czy tego rodzaju

⁴³ „Nowy Przegląd” 1922, nr 3—4, s. 184; zob. tamże, sprawozd. z III Konferencji, s. 118—119.

⁴⁴ *Materiały w sprawie rolnej*, s. 181, 123—124.

⁴⁵ Z wystąpienia na II Zjeździe M. Koszutskiej, J. Dąbala i innych. Zob. *Protokoły II Zjazdu KPRP*, „Z pola walki” 1959, nr 4/8, s. 98, 110—111, 133, 146, 149.

spółdzielnie bardziej ułatwiłyby rozwiązanie trudności gospodarczych parcelantów niż utworzone wtedy Państwowe Stacje Traktorów i Maszyn Rolniczych oraz Związki Samopomocy Chłopskiej.

Costatni ze społeczno-gospodarczych czynników przyczyniających się do narastania kryzysu reformy agrarnej stanowiła polityka państwa, które nie udzieliwszy uprzednio gospodarstwom parcelanckim znaczniejszej pomocy obłożyło je latem nadmiernymi ciężarami gospodarczymi. Początkowo parcelanci partycypują w pomocy państwowej w znikomych rozmiarach, przy czym — co też warto podkreślić — udział parcelantów województw zachodnich w kredytach przeznaczanych na ten cel jest najniższy. Rząd bowiem, przeznaczając niewielkie środki na pomoc dla rolnictwa ziem dawnych, przyjął w polityce kredytowej zasadę dofinansowania odbudowy wsi i jej koncentracji na nadwiślańskich tzw. przyczółkowych terenach.

W jesiennej akcji siewnej w 1945 r. przydzielono rolnikom z ziem dawnych na skrypty dłużne 31 682 tony nasion, z tego Poznańskie uzyskało 1800, a Bydgoskie zaledwie 764 tony⁴⁶. Zapewne nie o wiele lepiej było z zaopatrzeniem nowo powstałych gospodarstw w nawozy sztuczne. Wprawdzie uprawniono parcelantów do korzystania przy nabywaniu nawozów z najrozleglejszych ulg i ułatwień kredytowych, ale uprawnienia te nawet w 1946 r. nie zawsze były realizowane⁴⁷.

Ogólnie w 1946/47 r. najniższy odsetek gospodarstw stosujących nawozy stanowią gospodarstwa małorolne i słabe ekonomicznie (a więc i parcelanckie zapewne), które w odróżnieniu od gospodarstw zamożnych wysiewają jeszcze w 1947/48 r. na ha nie więcej nawozów jak one, ale mniej, niż w 1938/39 r.⁴⁸

W akcji odbudowy i zabudowy zagród wiejskich dopiero w 1947 r. przewidziano po raz pierwszy budowę 1150 gospodarstw poparcelacyjnych. Jest to liczba niewielka. Szereg materiałów wskazuje, że była ona bardzo niska nawet w porównaniu z liczbą gospodarstw byłej służby folwarcznej, które potrzebowały natychmiastowej zabudowy. Na przykład według danych Oddziału Zabudowy i Regulacji Osiedli Wiejskich, z 7 by-

⁴⁶ AZHP IV A III 14, 11; spraw. gł. pełn. do akcji siewnej.

⁴⁷ Np. w woj. rzeszowskim „nawozy sztuczne rozdzielano przede wszystkim między te gospodarstwa, które nie posiadają obornika (SAKW Rzeszów, spraw. Wydz. Rol. KW z 17.V.1946). Natomiast w woj. warszawskim „wszystkie spółdzielnie poza Samopomocą Chłopską sabotowały po prostu akcję. Nawozy sztuczne na skrypty dłużne sprzedawano za gotówkę, przy tym nie stosowano żadnego rozdzielnika i w wielu wypadkach nawozy sprzedawane były bogatym chłopom z pominięciem działkowców”. AZHP IV A III 98, 239, spraw. WKW PPR za IX, 1946.

⁴⁸ Zdają się wskazywać na to wyniki badań ankietowych, przeprowadzonych przez IER w 1947 w ponad 100 gospodarstwach rejonu środkowo-wschodniego. Ilość nawozów w kg przypadająca na 100 gospodarstw:

Rok	Prze- ciętnie	Wielkość gospodarstw (ha)					
		0,25—2	2—5	5—7	7—10	10—15	15—20
1938/39	166	40	78	193	194	324	350
1947/48	143	57	75	133	179	353	464

(IER *Badanie struktury społecznej wsi polskiej 1950*, materiał powielony, s. 19, tab. 10).

łych folwarków w województwie poznańskim, w których sporządzono plany zabudowy, na ogólną liczbę 132 gospodarstw natychmiastowego wzniesienia zabudowań wymagało 106 gospodarstw, w woj. kieleckim odpowiednio na 2278 — 742 gospodarstwa, a w woj. łódzkim na 50 — 28 gospodarstw⁴⁹. Dodajmy, że plany takie sporządzano raczej dla gospodarstw zasobniejszych⁵⁰, co pozwala sądzić, że nie należały one do grupy gospodarstw najbardziej upośledzonych i pod względem stanu zabudowań. Gdyby nawet przyjąć, że potrzeby gospodarstw zbadanych nie odbiegają od przeciętnych, wówczas okazałoby się, że planem zabudowy objęto w 1947 r. niespełna 2% gospodarstw parcelanckich wymagających natychmiastowego pobudowania zagród. Jest rzeczą oczywistą, mimo braku pełniejszych danych, że w 1945 r. rozmiary pomocy budowlanej były jeszcze skromniejsze.

Podobnie kształtowała się sytuacja na odcinku kredytów na cele rozwoju produkcji rolnej po raz pierwszy otworzonych w Państwowym Banku Rolnym w 1946 r. Pożyczono w tym roku działkowcom 14,9 mln zł, a w 1947 r. 250 mln zł, czyli 17 razy więcej, co wskazuje na dużą dynamikę wzrostu pożyczek. Z drugiej jednakże strony w porównaniu z potrzebami nawet suma kredytu z 1947 r. była niewielka⁵¹. Według obliczeń Rady Naukowej przy Min. Rolnictwa i Reform Rolnych na zagospodarowanie wstępne jednego gospodarstwa parcelanckiego (zakup 1 konia, 1 krowy, 2 prosiąt, wozu, pług, kultywatora, bron i uprzęży), potrzeba było w 1947 r. 229 990 zł⁵². Tak więc za udzielony kredyt w 1947 r. zagospodarować można było z górną 1100 gospodarstw. W rzeczywistości korzystało z pożyczek ok. 8500 gospodarstw, gdyż PBR przydzielał z reguły 25—40 tys. zł na jedno gospodarstwo.

Nie rozwiązywało to z reguły pożyczkobiorcom problemu choćby wstępnego zagospodarowania się. Za uzyskaną pożyczkę w połączeniu z własnymi środkami finansowymi mogli oni nabyć — jak to wynika z sprawozdań inspektorów Ministerstwa Rolnictwa — krowę lub konia. Natomiast działkowicze słabsi gospodarczo, nie dysponujący własnymi funduszami, zmuszeni byli ograniczyć się do nabycia małowartościowych i słabszych sztuk inwentarza⁵³. Można powiedzieć, że zakres państwowej pomocy w 1945 r. nie dając parcelantom ani możliwości, ani nawet większych nadziei na szybkie zagospodarowanie się, nie powstrzymał części z nich od zrezygnowania z nadziei. Dotyczy to znów przede wszystkim nadzielonych fernali województw zachodnich. Oni najbardziej potrzebo-

⁴⁹ SAMR t. 217/31, spraw. kier. Oddz. Zab. i Reg. Osiedli Wiejskich, maj 1948.

⁵⁰ Wg instrukcji Naczelnego Komisariatu Odbudowy Wsi (NKOW) działkowicz mógł otrzymać kredyt na budowę pierwszego budynku inwentarskiego, ewentualnie z tymczasową częścią mieszkalną, wówczas, jeżeli jego własne możliwości połączone z pomocą państwową (wartości do 50% kosztu budynku) stwarzały realne warunki pobudowania budynku, przynajmniej w stanie surowym i z pokryciem dachem, w roku 1947. SAMR t. 216/2, „Zasady kwalifikowania osiedli i gospodarstw do państwowej pomocy...” z 12.VI.1947.

⁵¹ W omawianych sumach kredytu nie mieszczą się pożyczki zaciągnięte przez parcelantów w akcjach siewnych, nawozowych i budowlanych. Podane kwoty kredytów mieściły się w pozycji „przebudowa ustroju rolnego”. Zob. spraw. PPR za 1946—1947. Centralna Biblioteka Banku Rolnego.

⁵² SAMR t. 224/22, zestawienie z 1947.

⁵³ Tamże, spraw. inspektora MRRR, sierpień 1947.

wali pomocy, mieli bowiem najwyższe nadzieje. Jednocześnie — również w odróżnieniu od fernali innych dzielnic kraju — nie mogli oni zasadniczo liczyć na jakiegokolwiek wsparcie ze strony chłopów, z którymi nie wiązały ich ani wyjątkowo tu rzadkie więzy społeczno-gospodarcze, ani stosunki pokrewieństwa⁵⁴.

Powyższe względy sprawiły, że parcelanci województw zachodnich najdotkliwiej odczuli ciężar świadczeń na rzecz państwa. Według uzupełnionych obliczeń komisji WRN w Poznaniu obciążenie dla gospodarstwa 7 ha kształtowało się w lecie 1945 w granicach 22 q żyta. Składały się na nie świadczenia z tytułu kontyngentu (z uwzględnieniem 50% ulgi — 5,74 q), spłaty pierwszej raty za działkę (4,34 q), opłaty za zasiewy na działce dokonane bez udziału nabywcy (10 q) i podatek samorządowy (1,5 q). Po doliczeniu zboża na wysiew (11,2 q), na chleb dla 6-osobowej rodziny (6,3 q) i na utrzymanie konia (25,2 q) okazało się, że parcelantowi pozostaje nadwyżka 18,5 q żyta (przy przyjęciu 84 q globalnego zbioru 12 q z ha). W tej sytuacji czysty dochód — jak słusznie stwierdzono — absolutnie nie mógł zapewnić niezagospodarowanej rodzinie minimum bytowego⁵⁵.

Musiąco to parcelantów rozczarować, tym bardziej że obiecano im zwolnienie od wszelkich opłat i podatków na okres najbliższych lat. Nieuniknione — przy nieuregulowanych stosunkach własnościowych i przy istniejącym systemie świadczeń — nadużycia⁵⁶ wykorzystywała propaganda reakcyjna. Pogłębiało to niezadowolenie parcelantów. „O tych zamierzeniach (ściągnięcie pierwszej raty za ziemię) — pisał w początkach sierpnia 1945 Woj. Urząd Informacji w Poznaniu — osadnicy coś niecoś już słyszeli. I to jest powodem, że dokumenty nadania ziemi się zwraca,

⁵⁴ Świadczy o tym malejąca liczba gospodarstw b. służby folwarcznej przy równoczesnym wzroście liczby gospodarstw b. bezrolnych mieszkających we wsi. Np. w pow. świeckim (woj. bydgoskie) pierwsza kategoria gospodarstw zmalała z 962 (V.1945) do 476 (w końcu 1947); w tym samym czasie druga kategoria wzrosła z 322 do 427. (Dane zaczerpnięte z przygotowywanej w WSNS pracy magisterskiej B. Kąpłana).

⁵⁵ AZHP IV A III 53, 6, wniosek nagły klubu PPR na pos. WRN 4.IX.1945. Również kier. Wydz. Rol. KC PPR A. Starewicz stwierdzał w sierpniu 1945, że „obciążenie ogólne z ha gospodarstw mało- i średniorolnych dochodzi 2,5—3,5 q z ha, co przekracza możliwości płatnicze chłopów”. SAKW Kielce, prot. z narady kierowników wydz. rol. KW, Warszawa 20.VIII.1945.

⁵⁶ O wysokości świadczeń rzeczowych i podatków decydowały najczęściej wg własnego uznania lokalne organy administracji państwowej. W myśl dekretu z 13. IV.1945 wymiar, pobór, ściąganie i wpływy państwowego podatku gruntowego przekazywało się związkom samorządu terytorialnego. Wymiaru podatków dla całości gruntów danej gromady dokonywał zarząd gminny pod kontrolą gminnej rady narodowej, rozdziału zaś podatku pomiędzy poszczególnych płatników w gromadach dokonywały komisje gromadzkie pod kontrolą rad, stosując mniejsze lub większe obciążenie w zależności od wielkości gospodarstwa, rodzaju uprawy, urodzajności gruntów, stanu zagospodarowania, stanu zniszczeń wojennych itp. W przypadku wymierzania świadczeń rzeczowych pewna dowolność wiązała się po pierwsze z tym, że zgodnie z rozporządzeniem prezesa RM z 30.III.1945 o obowiązku świadczeń rzeczowych nowo powstałe gospodarstwa parcelanckie mogły korzystać z ulg nie wyższych od 50% wymiaru. Konkretną wysokość ulgi ustalała GRN; po drugie progresja obciążeń na ha uzależniona była od ilości ha przeliczeniowych. Wobec niezakończenia akcji oszacowania gruntów brano najczęściej za podstawę wymiaru przypuszczalny, a nie rzeczywisty areal gruntów.

tym bardziej że osadnicy twierdzą, jakoby ich wiosną informowano, że ziemię chłop otrzymuje darmo"⁵⁷.

„W miesiącu lipcu i sierpniu 1945 r. — jak wyjaśniał później KP PPR — na terenie powiatu średzkiego wystąpiło zjawisko masowego zdawania aktów nadania ziemi... Zjawisko przybrało poważne rozmiary i wymagało odpowiedniej przeciwwagi. Przy bliższym badaniu tego zjawiska okazało się, że jedną z przyczyn masowego zdawania aktów nadania ziemi były wielkie (nieprawidłowo wymierzone) świadczenia rzeczowe"⁵⁸. Parcelanci gromady Dopiewo w pow. poznańskim wyjaśnili jesienią 1945 r., iż zdali akty nadania, ponieważ obawiali się, iż z braku sprzężaju „nie zdołają wywiązać się z obowiązków (kontyngentów)”⁵⁹. W woj. bydgoskim, zapewne i poznańskim, w sierpniu—wrześniu zaczynają wg doniesień WUZ „napływać protesty przeciw płaceniu gruntowego i dochodowego podatku, co może pogłębić proces porzucania gospodarstw”⁶⁰. W tym też czasie „napływają z całego kraju protesty przeciwko ściąganiu przez urzędy ziemskie opłat za obsiewy na działkach powstałych w wyniku reformy rolnej”⁶¹. Nie wydaje się budzić wątpliwości ogólny wniosek sformułowany w sierpniu przez kierownika Wydziału Rolnego KC A. Starewicza, iż część parcelantów w województwach zachodnich „zwracała akty nadania ziemi w obawie przed niewywiązaniem się z nadmiernych obowiązków wobec państwa”⁶².

Zwrot aktów nadania spowodowany był, poza omówionymi już przyczynami, zajmowaniem przez robotników rolnych gospodarstw poniemieckich, których było w tych województwach najwięcej, oraz łatwością wyjazdu i osiedlenia się na ziemiach odzyskanych. Te czynniki odgrywały jednak nie tak wielką rolę, jak się zwykło powszechnie sądzić. Wskazuje na to szczególnie zestawienie przyczyn rzekania się aktów nadania ziemi podanych przez parcelantów w pow. Świecie⁶³ i Środa:

ogólna liczba zwróconych aktów	— 301 (100%)	784 (100%)
brak inwentarza i zabudowań gosp.	— 210 (69,7)	529 (67,5)
brak siły roboczej (starość)	— 75 (24,9)	120 (15,3)
wyjazd na ziemię odzyskane	— 10 (3,3)	22 (2,8)
bez podania powodu	— 6 (2,1)	113 (14,4)

Tak więc tylko 3,3% i 2,8% parcelantów podało jako powód zrzeczenia się aktu wyjazd na ziemię odzyskane⁶⁴, a nie więcej jak 2,1% i 14,4% zrezygnowało ze względu na objęcie miejscowego gospodarstwa poniemieckiego⁶⁵. Niewielka liczba przypadków obejmowania przez ro-

⁵⁷ SAKW Poznań ZWR t. 6, wypis ze spraw. WUIiP z 8.VIII.1945.

⁵⁸ Tamże, t. 50, pismo sekr. KP do KW z 11.VI.1946.

⁵⁹ Tamże, t. 43, prot. z zebr. parcelantów gromady Dopiewo, 4.XI.1945.

⁶⁰ SAMR t. 170/1, pismo do Min. Rolnictwa z 22.IX.1945.

⁶¹ „Głos Ludu” nr 241 z 13.IX.1945.

⁶² SAKW Kielce, prot. z narady kier. Wydz. Rol. KW, 20.VIII.1945.

⁶³ Przytaczam materiał z pracy B. Kapłana i B. Szatkowskiego (Bibl. WSNS).

⁶⁴ Wyjeżdżającym na ZO urzędy ziemskie nie stawiały najmniejszych przeszkód w zrzeczeniu się aktu nadania. A zatem ta grupa odpowiedzi zasługuje na pełniejsze zaufanie.

⁶⁵ Materiały wskazują, że w całym woj. poznańskim zjawisko to występowało w jeszcze mniejszym zakresie. Wśród ogółu gospodarstw nowo powstałych w latach pięćdziesiątych gospodarstwa utworzone z gospodarstw poniemieckich stanowiły w pow. Świecie 80,7%, a w woj. poznańskim 49,8%. Obliczono na podstawie: *Rolnictwo woj. poznańskiego*, wyd. WRN Poznań 1960, s. 62—63, tab. 31.

botników rolnych gospodarstw poniemieckich tłumaczy się tym, że obsadzone one zostały już wiosną 1945 r. i że na podstawie okólnika nr 10 Ministerstwa Rolnictwa z września 1945 połowa tych gospodarstw zarezerwowana została dla repatriantów, w związku z czym na wolnych jeszcze gospodarstwach wstrzymane zostało osiedlanie rodzin miejscowych, a z zajętych już miejscowy element częściowo rugowano⁶⁶.

*

Lokalne wypaczenia w parcelacji oraz obiektywne trudności zagospodarowania się parcelantów wykorzystwały niebawem wrogie władzy ludowej siły. Celem ich było skompromitowanie reformy rolnej i jej załamanie.

Latem 1945 r. przeciwko reformie nadal występowali ludowcy o orientacji promikołajczykowskiej; we wrześniu 1945 wstąpili oni do PSL. Postulowali przeprowadzenie powtórnej parcelacji według zasad i założeń programowych, sprecyzowanych w okresie okupacji przez SL „Roch”. Domagali się publicznie dokonania „reformy reformy rolnej”⁶⁷.

„Reforma reformy” miała doprowadzić przede wszystkim do zmiany nabywców ziemi z parcelacji. PSL poddało ostrej krytyce dotychczasowe kryteria nadziału i przeciwstawiło im własne. Wystąpiło przeciw faktowi, że gros ziemi otrzymali nie chłopci, lecz robotnicy rolni⁶⁸. „Gazeta Ludowa” — organ PSL — pisała w grudniu 1945, iż uzyskany dla parcelacji zapas ziemi folwarcznej „winien być użytkowany przede wszystkim dla istotnego uzdrowienia struktury gospodarstw okolicznych”, że „nowe gospodarstwa mogły być tworzone jedynie w niektórych okolicach”⁶⁹. Nie mogli się peeselowcy również pogodzić z faktem, że nie uwzględniono przy nadziałach zamożniejszych gospodarzy, że „dawano ziemię nie tym, którzy z punktu widzenia gospodarczego winni być w pierwszej kolejności uwzględnieni, lecz temu, kto się znalazł pod ręką”⁷⁰. W prasie cen-

⁶⁶ Do września 1945 np. w pow. Szamotuły objęte zostały w tymczasowe użytkowanie wszystkie (899) gospodarstwa poniemieckie, w tym — co jest charakterystyczne — 260 gospodarstw 10—25 ha i 29 gospodarstw 50—100 ha. SAKW Poznań ZWR t. 45, spraw. PUZ w Szamotułach z 26.VII.1945. W pow. ostrowskim z 820 gospodarstw poniemieckich repatrianci objęli: do 20.IX — 124, do 30.XI — 155, do 31.XII — 173, do 31.I.1946 — 183 gospodarstwa; tamże, t. 42, spraw. komisarza powiatowego d/s przesiedleńczo-osiedleńczych za okres 16—30.IX.1945, listopad, grudzień 1945 i styczeń 1946.

⁶⁷ J. Gnatowski, *Reforma reformy rolnej*, „Gazeta Ludowa” z 30.XII.1945. Stanowisko PSL w sprawie reformy rolnej PKWN scharakteryzował bardzo trafnie E. Ochab w referacie na I Zjeździe PPR: „Zamiast tego, by konsekwentnie stanąć na gruncie historycznej reformy rolnej PKWN, przywódcy i publicyści PSL próbują zbagatelizować lub zamazać przełomowy charakter tej reformy, a co więcej, próbują ją wykoszlawić wbrew interesom podstawowej masy chłopskiej”. E. Ochab, *Wieś polska na nowych drogach*, Warszawa 1946, s. 18.

⁶⁸ W „Jutrze Polski” z 3.VI.1945 pisano, że uprzywilejowano przy nadziałach bezrolnych i robotników rolnych i że stało się to wbrew zapowiedziom dekretu PKWN, który upelnorolnienie gospodarstw niżej 5 ha uznał za pierwszy cel reformy rolnej.

⁶⁹ J. Gnatowski, jw.

⁷⁰ M-M, *Parę słów o reformie rolnej*, „Chłopski Sztandar” nr 3 z 28.X.1945. E. Ochab mówił w tej sprawie: „Gdyby rozdano (ziemię — H. S.) średniakom, wówczas krzywda i niedza setek tysięcy robotników rolnych i ogromnych mas biedoty chłopskiej stałaby się pożywką dla reakcyjnej agitacji antyrządowej i antydemokratycznej” (jw., s. 18).

tralnej i w terenie PSL propagowało naprawę tych wszystkich „błędów” drogą wywłaszczenia części parcelantów na rzecz zamożniejszych grup chłopskich i przeniesienia ich do zawodów pozarolniczych lub na gospodarstwa ponemieckie na ziemiach odzyskanych⁷¹. PSL wygrywało i pogłębiało w ten sposób niezadowolenie tych grup chłopskich, które ziemi z parcelacji nie uzyskały, usiłowało przeciwstawić parcelantom, zwłaszcza byłym robotnikom folwarcznym, pozostałą część wsi. Wolno sądzić, że propaganda ta trafiała na najpodatniejszy grunt właśnie w województwach zachodnich, gdzie chłopi korzystali z parcelacji w najskromniejszych rozmiarach.

Z drugiej strony PSL prowadziło propagandę obliczoną na zniechęcenie do reformy samych parcelantów, negatywnie ustosunkowało się do struktury gospodarstw utworzonych na podstawie parcelacji oraz do zakresu reformy rolnej. Powszechnie lansowało pogląd, że PKWN-owska reforma nie tylko nie zlikwidowała nawet częściowo głodu ziemi, ale go nawet powiększyła⁷².

Na zjeździe powiatowym SL, odbytym w Tarnowie w końcu lipca 1945, wielu mówców żądało ponownego przeprowadzenia nadziałów i domagało się tworzenia gospodarstw o powierzchni 15—25 ha⁷³. Z bezwzględnyimi żądaniami tworzenia ponad 15 ha gospodarstw drogą powtórnej parcelacji wystąpili pravicowi ludowcy w lipcu i sierpniu w województwach: warszawskim⁷⁴, a szczególnie bydgoskim i poznańskim. Na wojewódzkim zjeździe PSL, odbytym w jesieni 1945 r. w Bydgoszczy, hasła tworzenia gospodarstw 15—25 ha i przeprowadzenia „rozumnej parcelacji” witane były przez delegatów burzliwymi oklaskami⁷⁵. W woj. poznańskim koła PSL zapowiadały rychłe przeprowadzenie za sprawą Mikołajczyka powtórnej parcelacji, która powiększy nadziały do 20 ha⁷⁶. Rewizji wielkości nowo powstałych gospodarstw domagał się także, opa-

⁷¹ M-M, jw. Donosili o tym niektórzy sekretarze PPR na naradzie w Kielcach. SAKW Kielce, prot. ze zjazdu sekretarzy KP PPR w Kielcach z 4.VIII.1945. Zob. też J. Gnatowski, jw.

⁷² „Jutro Polski” z 3.VI.1945; zob. też J. Gnatowski, jw.

⁷³ AZHP IV A III 37, 20, spraw. instruktorów KC PPR z krakowskiego z 7.VIII. i 25.IX.1945. Również i na te zarzuty odpowiedział na I Zjeździe PPR E. Ochab: „Gdyby się dało kilkunastohektarowe gospodarstwa rolne robotnikom rolnym, to nie wystarczyłoby nawet dla wszystkich robotników rolnych, nie mówiąc o chłopach, co musiałoby wywołać wzburzenie i nienawiść wielomilionowego chłopstwa do rządu demokratycznego” (jw., s. 18).

⁷⁴ Zgodnie z relacją instruktora WKW PPR w pow. błońskim zjazd powiatowy SL wypowiedział się w lipcu 1945 za zmianą reformy rolnej, za tworzeniem gospodarstw w granicach 15—20 ha. SAKW, spraw. z 15.VIII.45.

⁷⁵ „Guzik z Wyrzyska: krytykuje reformę rolną, uważając, że chłop powinien otrzymać dobrej ziemi co najmniej 15 ha, a gorszej co najmniej 25 ha (burzliwe oklaski)”. Żmudziński ze Świecia: „Dobro państwa wymagało wprawdzie parcelacji, ale rozumnej (burzliwe oklaski)”. SAKW Bydgoszcz, materiały sekretariatu 104/30; z obrad woj. zjazdu PSL (b. d. i podpisu).

⁷⁶ AZHP IV A III 51, 7, spraw. Wydz. Rol. KW PPR Poznań za okres 15.VII. — 10.VIII.1945. O „ukrytej agitacji (powstającego PSL) przeciw reformie rolnej i kontyngentom” mówił I sekretarz KW Izydorczyk. SAKW Poznań ZSS t. 1/IV/1, prot. z pos. egz. KW z 22.VIII. 1945; tamże, ZWO t. 15, prot. z narady aktywu PPR woj. poznańskiego, Poznań 6.IX.1945.

nowany w tym czasie przez zwolenników Mikołajczyka, Departament Przebudowy Ustroju Rolnego w Ministerstwie Rolnictwa⁷⁷.

Wreszcie PSL podsyciło niezadowolenie parcelantów z trudnych warunków zagospodarowania się, usiłując obarczyć odpowiedzialnością za ten stan rzeczy PPR. W artykule opublikowanym w końcu października 1945 akcentuje się, iż parcelacja „pokładanych nadziei nie spełniła”, ponieważ źle zrozumiano słowo „reforma rolna”. „Wszystkie czynności — pisał autor artykułu — wykonane na podstawie powyższych przepisów prawnych (dekretu PKWN o reformie rolnej), nie zmierzały do rzeczywistej reformy rolnej, a tylko do przeprowadzenia parcelacji ziemi obszarniczej”⁷⁸. Jeszcze bardziej charakterystyczny w tym względzie jest artykuł z grudnia 1945. Powtarza się w nim tezę, iż parcelacja jest pierwszym krokiem na drodze przebudowy ustroju rolnego. Ale tę słuszną skądinąd myśl podnosi się po to, by stwierdzić: „my nie zachłystujemy się z radości na myśl o tym, co zostało dokonane”, i następnie wysunąć w imieniu parcelantów szereg postulatów demagogicznych, których rząd nie mógł wówczas zrealizować. Autor żądał dla wsi światła elektrycznego, telefonów, szos, świetlic, kin, radia i widowisk oraz radykalnego obniżenia świadczeń. „Polityka gospodarza kraju — pisał on — musi zapewnić dobrobyt wsi, tzn. nie tylko dać chłopu ziemię, ale przede wszystkim zapewnić mu, że to, co z tej ziemi wypracuje, będzie mógł sprzedać po sprawiedliwej cenie. Chłop dopomina się o to, aby szacunek (jego pracy) odbywał się w jego obecności”⁷⁹. Coraz ostrzejsze ataki przeciwko reformie rolnej doprowadziły PSL do bezpośredniego, publicznego podżegania parcelantów do zrzekania się aktów nadania. Już w październiku organ prasowy PSL powitał nie bez satysfakcji i cynizmu ruch zdawania aktów pisząc: „nie mając konia, krowy, wołu ani na ogół żadnej rzeczy, która jego jest z narzędzi rolniczych, bez stodół, obór oraz narażeń na eksmisję z domów, gdyż czworaki są przywiązane do resztówek i obecnie mają innych panów⁸⁰, są zmuszeni (b. fornale) do zrzekania się ziemi, zwracając władzom ziemskim akta nadawcze”⁸¹.

Próbie wypaczenia reformy rolnej podejmują obok PSL, Urzędy Ziemskie w Poznańskim.

W lipcu i sierpniu 1945 praktycznie przywrócona została moc obowiązująca dekretu PKWN z 15.VIII.1944 o organizacji powiatowych i wojewódzkich urzędów ziemskich⁸². W lipcu 1945 odwołani zostali gminni

⁷⁷ SAMR, t. 39, odpowiedzi Dep. Przebudowy Ustroju Rolnego na zapytania premiera z sierpnia 1945.

⁷⁸ M-M, jw.

⁷⁹ T. G., *Reforma rolna*, „Chłopski Sztandar” z 2.XII.1945.

⁸⁰ W tym czasie resztówki przejmowane były przez spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej.

⁸¹ M-M, jw.

⁸² Dekret z 15.VIII.1944 zawieszony został faktycznie w październiku tegoż roku, kiedy to na podstawie instrukcji PKWN o przyspieszonym trybie wykonania reformy rolnej z 11.X. urzędy ziemskie pozbawione zostały nadanych im dekretem uprawnień na rzecz powołanych przez instrukcję pełnomocników d/s reformy rolnej. Wg art. 1 dekretu Resort Rolnictwa i Reform Rolnych wykonuje swe zadania w zakresie opieki państwowej nad rolnictwem poprzez woj. i pow. urzędy ziemskie. Kontrolę społeczną w sprawach dotyczących rolnictwa i reform rolnych sprawować miały właściwe rady narodowe poprzez swe komisje. Ale przewodniczącymi głów-

i powiatowi, a we wrześniu również wojewódzcy pełnomocnicy d/s reformy rolnej⁸³. Tym samym faktycznie i formalnie, zgodnie z postanowieniami wspomnianego dekretu i zarządzeniem Ministra Rolnictwa z sierpnia 1945⁸⁴, urzędy ziemskie znów stały się w terenie czynnikiem decydującym w sprawach rolnych i zyskały możliwość skutecznego zwalczania reformy.

Poznańskie urzędy ziemskie ostro krytykowały latem 1945 parcelację. Na zjeździe komisarzy ziemskich i pracowników WUZ, który odbył się w Poznaniu w rocznicę wydania dekretu o reformie, zgadzano się powszechnie z tym, że nie została ona przeprowadzona właściwie, że miała charakter polityczny, a nie gospodarczy i że konieczna jest jej rewizja w kierunku powiększenia działek do 15—25 ha⁸⁵.

Jeszcze niebezpieczniejszą propagandę, ze względu na jej szerszy zakres i zasięg, uprawiali administratorzy (likwidatorzy), pozostający na wyjątkowo licznych w Poznańskim tzw. resztówkach i majątkach państwowych. W sprawozdaniach Wydziału Rolnego KW PPR systematycznie przytaczane są fakty z których wynika, że administratorzy przez rozsiewanie najwymyślniejszych plotek zniechęcają parcelantów do podjęcia samodzielnej gospodarki⁸⁶. Również Wojewódzki Urząd Informacji, szukając przyczyn masowego zdawania dokumentów nadania ziemi, nie bez podstaw pisał: „Różne są tego przyczyny. Osadnicy podają przeważnie, że wobec braku sprzężaju i braku rąk do pracy nie są w stanie swej działki obrobić. Przyjąć jednak należy, że istotny brak inwentarza, został li tylko wykorzystany, boć zdarzają się liczne wypadki, że i na majątkach, na których podział inwentarza został dokonany, zwrot dokumentów również ma miejsce. Pobieżne nasze dochodzenia wskazują na to, że element urzędniczy, który ...dotąd (w majątkach) przebywa w roli likwidatora, swoimi uwagami o reformie rolnej musi się przyczyniać do zniechęcania do niej chłopów. Na folwarku Nowojewo do Gułtów należącym na 30

nej, wojewódzkich i powiatowych komisji z urzędu byli odpowiednio — kierownik Resortu, kierownicy WUZ i PUZ. Członkowie zaś mieli jedynie głos doradczy. W dodatku uprawnienia tych komisji ograniczał dekret do prawa wglądu w działalność organów ziemskich i to bez możliwości bezpośredniego wpływu na kierunek ich działalności. Por. S. Nowiński, M. Worda, *Systematyczny przegląd ustawodawstwa Polski Odrodzonej*, Warszawa 1946, s. 434.

⁸³ Formalnie instytucja pełnomocników rozwiązana została rozporządzeniem Min. Rol. S. Mikołajczyka z 21.III.1945. Rozporządzenie nie zostało ogłoszone w Dz. Urz. MRiRR. W Poznańskim gminnych i powiatowych pełnomocników odwołał faktycznie WUZ — najprawdopodobniej w porozumieniu z miejscowymi czynnikami społeczno-politycznymi — z dniem 1.VII.1945. Zob. SAKW Poznań ZWR t. 6, okólnik KW do komitetów powiatowych z 25.VI.1945.

⁸⁴ Zarządzeniem nr 7 Min. Roln. S. Mikołajczyka z 20.VIII.1945 powołane zostały do życia — przewidziane w dekreście z 15.VIII.1944 — powiatowe i wojewódzkie komisje ziemskie. Komisje składać się miały z 7—12 członków, ich posiedzenia zwoływane być miały przez kierowników PUZ i WUZ wg ich uznania bądź na żądanie nie mniej niż 3 członków komisji.

⁸⁵ AZHP IV A III 51, 21 i 10, spraw. instruktora Wydz. Rol. KC PPR z wyjazdu do Poznania z września 1945 i spraw. Wydz. Rol. KW PPR Poznań za okres 10.VIII — 10.IX.1945.

⁸⁶ Tamże. Zob. także: AZHP IV A III 51, 8, spraw. Wydz. Rol. KW PPR Poznań za okres 15.VII — 15.VIII.1945

(aktów) zwrócono 29. Rządca dziś tam rządzi po swojemu. Podobnie dzieje się w innych majątkach”⁸⁷.

WUZ w Poznaniu latem 1945 zdejmował ze stanowisk tych komisarzy, którzy z poświęceniem przeprowadzali parcelacje i bronili jej (Oborniki, Czarnków), usiłując równocześnie ochraniać komisarzy znanych z wrogiego stosunku do reformy (Leszno, Kościan)⁸⁸. Nierzadko urzędy ziemskie powoływały na administratorów tzw. resztówek byłych obszarników czy ludzi ze starej administracji folwarcznej, często nie wykonywały postanowień władz o wydalaniu właścicieli folwarków z terenów ich położenia. Donoszono o tym we wrześniu z powiatów: Mogilńskich⁸⁹, Rawicz⁹⁰, Kościan⁹¹ i innych⁹². A według niewiele chyba przesadzanej opinii Wydz. Rolnego KW „na majątki podlegające reformie rolnej urzędy ziemskie w większości kierowały byłych administratorów, hrabiów, dziedziców, którzy namawiali robotników „ażeby nie brali działek”⁹³.

Wobec tego że większość urzędów broniła atakowanych przez czynniki społeczno-polityczne reakcyjnych administratorów i przeciwstawiała się mianowaniu na te stanowiska szczerych demokratów⁹⁴, rząd i PPR zdecydowały się na likwidację instytucji administratorów poprzez przekazanie resztówek spółdzielniom. Dekretem z 12.VI.1945 Minister Rolnictwa i Reform Rolnych upoważniony został do przeniesienia własności resztówek na spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej. Wyjaśniono w dekreście, iż w jego rozumieniu resztówkami są części pozostałe z majątków rozparcelowanych wraz z budynkami i zakładami przemysłowymi, sadami, pasiekami, stawami rybnymi i wszelkim innym urządzeniem oraz inwentarzem.

Wyłączenie pewnej części resztówek spod działania dekretu dokonane być mogło po uprzednim ustaleniu imiennego wykazu tych resztówek przez Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami i Zarządem Głównym ZSch. Oddanie resztówki w posiadanie spółdzielni Samopomocy Chłopskiej następowało na wnio-

⁸⁷ SAKW Poznań ZWR t. 6, wypis ze spraw. WUIiP z 8.VIII.1945. Podobną opinię wyrażał woj. pełnomocnik d/s reformy rolnej w piśmie do Min. Rol. z 31.VII.1945. Przyczyną zrzekania się aktów nadania dopatruje się on w tym m. in., że „a) czynnik społeczny słabo wnika w tę sprawę a pełnomocnicy powiatowi, którzy bezpośrednio w tej sprawie byli zainteresowani zostali zwolnieni... b) podkreślamy, że daje się odczuć złą wola czy też niezrozumienie ze strony administratorów i komisarzy ziemskich”. SAMR t. 39.

⁸⁸ AZHP IV A III 26, 9, opinia woj. pełn. d/s r. r. o komisarzy WUZ z sierpnia 1945.

⁸⁹ SAKW Poznań ZWR t. 35, pismo kierownika PUR do PUBP z 7.IX.1945.

⁹⁰ Tamże, ZWO t. 15, prot. z narady aktywu PPR woj. poznańskiego, 6.IX.1945.

⁹¹ Tamże, ZWR t. 39, pismo I sekr. KW do WUBP z 17.X.1945.

⁹² Tamże, ZSS t. 1(I)10, prot. z pos. WKPSD Poznań, 28.IX.1945.

⁹³ Tamże, ZWR t. 16, notatka Wydz. Rol. KW z 24.VII.1946. Zob. także: przem. Izydorczyka na X sesji KRN, sten., l. 92.

⁹⁴ Pod naciskiem żądań KW PPR, by WUZ zatrudnił w charakterze tzw. likwidatorów pełn. d/s reformy rolnej, wojewódzki komisarz ziemski wyraził zgodę na uwzględnienie kandydatur jedynie powiat. pełnomocników i ich zastępców, w tym przypadku, gdy będą wakaty, „gdy dotychczasowi administratorzy zgłoszą rezygnację” z objęcia stanowiska likwidatora — zarządcy resztówek i pofolwarcznego gruntu przeznaczonego do parcelacji, ale z tych czy innych przyczyn nierozdysponowanego. SAKW Poznań ZWR t. 15, pismo WUZ do powiatowych UZ z 17.VII.1945.

sek zarządu powiatowego ZSch i miało być dokonane nie później niż w ciągu jednego miesiąca od dnia złożenia wniosku. WUZ w Poznaniu i do tej akcji nie odniósł się przychylnie. 9.VI.1945 polecał PUZ nadesłać do 1.VII. wykaz resztówek, „które powinny pozostać w bezpośredniej administracji państwowej” ze względu na znajdujący się tam przemysł niezbędny do prowadzenia ośrodków kultury rolnej⁹⁵. Następnym pismem z 25.VII.1945 wyłączone zostały wszystkie resztówki o znacznym zapasie ziemi nierozdysponowanej lub zwróconej przez parcelantów. Co więcej, w wypadkach, kiedy nastąpiło już przekazanie resztówek niezgodnie z nowymi zasadami, Powiatowe Urzędy Ziemskie miały spowodować ich zwrot⁹⁶. W lipcu niektórzy komisarze PUZ, powołując się na powyższe pismo, nie tylko wstrzymali przekazywanie resztówek, ale zażądali od ZSch zwrotu wszystkich już przekazanych. Np. komisarz ziemski w Obornikach „cofa wszelkie przekazane dotychczas resztówki na rzecz Samopomocy Chłopskiej — jako fakty nieprawne”⁹⁷. Z tych i innych powodów resztówki na ogół pozostały do końca lata pod zarządem PUZ, utrzymali się też na nich starzy administratorzy. Sytuacja uległa częściowej zmianie dopiero w końcu 1945 r.

Równoległe z propagandowo-organizacyjną działalnością wymierzoną przeciw reformie urzędy ziemskie prowadzą nie mniej szkodliwą akcję gospodarczą zmuszającą bądź zachęcającą nadzielonych do zrzekania się aktów nadawczych. Część urzędów złośliwie, wbrew intencjom władz centralnych, podejmuje próby surowego egzekwowania od parcelantów należności za działki obsiane oraz z tytułu pierwszej raty opłat za nabytą ziemię. W tych wypadkach, kiedy parcelanci chcieli przejść od wspólnego do indywidualnego gospodarowania, urzędy często odmawiały im przydziału inwentarza i płonów z ich działek; inwentarz żywy i maszyny przetrzucały do gospodarstw państwowych (Państwowe Nieruchomości Ziemskie — PNZ) lub rozsprzedawały⁹⁸.

Latem 1945 wszedł w życie dość korzystny dla robotników rolnych kontrakt zbiorowy. Na przykład pracownik 3 kategorii, wg tego kontraktu, w okresie 6 miesięcy wiosenno-letnich otrzymywał wynagrodzenie w wysokości około 1800 zł plus 1440 kg ziemniaków, 360 kg żyta, 180 kg pszenicy i 180 kg jęczmienia. Ponadto w okresie letnim wypłacano robotnikom rolnym zaległości za okres pierwszych czterech miesięcy 1945 r. Okoliczności te pobudziły służbę folwarczną do zdawania aktów nadania. „Drugim ważnym momentem nie wpływającym dobrze na bieg parcelacji — pisał powiatowy komisarz ziemski w Jarocinie w końcu lipca — jest nowowprowadzona taryfa płac wraz z podwyżkami dla robotników rolnych... Biorąc pod uwagę ten moment wraz z wyrównaniem płac z dn. 1.IV.1945 tymże pracownikom, nowonabywcy działek zwracają masowo otrzymane dokumenty nadania ziemi, uzasadniając to względami materialnymi”⁹⁹. Działo się tak często dlatego, że WUZ potęgował te tenden-

⁹⁵ Tamże, t.15.

⁹⁶ Tamże, t. 15, pismo WUZ „do wszystkich pow. Urz. Ziemskich” z 25.VII.1945.

⁹⁷ Tamże, t. 15, pismo komisarza PUZ do powiatowych zarządów ZSch.

⁹⁸ Sten. X sesji KRN, ł. 92 i nast., przem. Izidorczyka.

⁹⁹ SAKW Poznań ZWR t. 34, pismo PUZ do KP PPR, powiatowego ZSch i woj. pełn. d/s r.r. z 30.VII.1945. Taką opinię wyrażał również Wydz. Rol. KW PPR w Poznaniu.

cje swą działalnością, zachęcał parcelantów do przejścia do pracy w PNZ. Parcelantom, którzy gospodarowali wspólnie, ale zatrzymali akty nadania, ewentualne świadczenia dokonane przez administratorów na ich rzecz po 1.IV.1945 wliczyć miano w poczet ogólnych zobowiązań wobec skarbu państwa. Poza tym parcelant mógł być zatrudniony przez administratora na warunkach obowiązującego kontraktu tylko po uprzednim zrzeczeniu się przezeń aktu nadania¹⁰⁰. Wreszcie pismem z 24.VI i 14.VIII.1945 WUZ polecał urzędowi ziemskiemu werbować do pracy parcelantów zwracających akty nadania i upraszczał sposób włączenia ich działek do resztówki¹⁰¹.

Kończąc tę część rozważań powiedzieć można najogólniej, że prowadzona przez PSL i często sympatyzujące z nim urzędy ziemskie¹⁰² propaganda na rzecz rewizji reformy rolnej, jak również ich działalność trafiły w Poznańskim na najpodatniejszy grunt i skłaniały byłych fernali do zrzekania się aktów nadania ziemi¹⁰³.

W rezultacie splotu wspomnianych okoliczności na przełomie lata i jesieni 1945 r. zrzekło się aktów nadania ziemi 15—70% parcelantów. W poszczególnych powiatach odsetek ten kształtował się następująco: Czarnków — 15¹⁰⁴, Oborniki — 24,6¹⁰⁵, Wągrowiec — 32,6¹⁰⁶, Krotoszyn — 35,7¹⁰⁷, Środa — 78,8¹⁰⁸, Ostrów Wlkp. — 50,0¹⁰⁹, Gostyń — 50,0¹¹⁰, Leszno — 53,7¹¹¹, Nowy Tomyśl — 70,6¹¹², Jarocin — 70,9¹¹³.

¹⁰⁰ Tamże, pismo WUZ z 9.VII.1945.

¹⁰¹ Tamże.

¹⁰² Na 50 komisarzy i pracowników WUZ uczestniczących we wspomnianej już naradzie w Poznaniu z 6.IX.1945 było tylko 2 członków PPR. AZHP IV A III 51, 21 Spraw. instruktora Wydz. Roln. KC PPR z wyjazdu do Poznania z 6.IX.1945 (data sprawozdania jest najprawdopodobniej mylna). Bliższe dane o politycznym składzie urzędów ziemskich udało nam się uzyskać dla woj. rzeszowskiego. Dają one w przybliżeniu obraz politycznej sytuacji w urzędach ziemskich województw o najsilniejszych wpływach PSL. Jeszcze w końcowych miesiącach 1946 r., a więc w okresie gwałtownego kurczenia się organizacyjnego zasięgu PSL, na 16 powiatowych komisarzy ziemskich należało: do PSL — 7, do PPR — 1, do SD — 1, reszta bezpartyjni. Wg opinii KP PPR na 11 komisarzy ziemskich ustosunkowało się do Rządu Tymczasowego „negatywnie” — 5, „pozytywnie” — 3, „bezbarwnie” — 3. Dane zestawilem na podstawie informacji KP PPR z końcowych miesięcy 1946 (SAKW PZPR Rzeszów).

¹⁰³ Ówczesny kierownik Wydz. Rol. KC PPR. Starewicz mówił, że b. służba folwarczna ma bardzo trudne warunki zagospodarowania ziemi, że ten podatny grunt wykorzystują srodowiska wrogie reformie, że ich agitacja w tych warunkach stała się decydującą i bezpośrednio przyczyną ruchu zdawania aktów własności. SAKW PZPR Kielce. Protokół z narady kierowników Wydziałów Rolnych KW PPR, Warszawa 20.VIII.1945. Te same poglądy wyraził A. Starewicz w art. *O wynikach reformy rolnej*, „Trybuna Wolności” z 5.X.1945.

¹⁰⁴ SAKW Poznań ZWR t. 31, zest. bez daty i podpisu.

¹⁰⁵ Tamże, t. 35, spraw. PUZ z 4.X.1945.

¹⁰⁶ Tamże, ZSS t. 1/IV/1, prot. z pos. egz. KW PPR w Poznaniu z 4.IX.1945.

¹⁰⁷ B. Szatkowski, jw., s. 20.

¹⁰⁸ Tamże, t. 6, wypis ze spraw. Woj. UIP z 8.VIII.1945.

¹⁰⁹ SAMR t. 39, wyciąg ze spraw. WKR Poznań za okres do 1.VIII.1945.

¹¹⁰ Tamże.

¹¹¹ SAKW Poznań ZWR; odp. na ankietę Wydz. Rol. KW wiceprezesa pow. zarz. ZSCh. w Lesznie z 19.IX.1945.

¹¹² Tamże, t. 35, spraw. KP PPR, b. d., stan na 22.IX.1945.

¹¹³ AZHP IV A III 51, 21, spraw. instr. KC PPR z wyjazdu do Poznania, wrzesień 1945.

*

Przeciwdziałanie ruchowi zwracania aktów nadania ziemi wymagało użycia nie tylko politycznych, ale i gospodarczych środków. Względ na utrwalenie parcelacji i pogarszająca się latem 1945 sytuacja polityczna wśród ludności chłopskiej i parcelantów postawiły KC PPR przed koniecznością wystąpienia z inicjatywą obniżenia świadczeń wsi na rzecz państwa. Z drugiej jednak strony opłakany stan przemysłu i finansów oraz ciężka sytuacja aprowizacyjna miast też nie mogły być nie uwzględniane. Ostatecznie KC PPR, uznając za niemożliwe zmniejszenie globalnych świadczeń wsi, opowiedział się za stosowaniem ulg wobec gospodarstw najślabszych i za zrekompensowaniem wynikłych stąd strat kosztem dodatkowego obciążenia gospodarstw najzamożniejszych. Zgodnie z tym nie uchylono wspomnianego dekretu z kwietnia 1945 o podatkach, nie zniesiono świadczeń rzeczowych ani nie odroczone wpłaty pierwszej raty za ziemię na 3 lata. Jeśli chodzi natomiast o gospodarstwa powstałe z parcelacji oraz małe i częściowo średniorolne, terenowe organy administracji państwowej zostały upoważnione do stosowania umorzeń lub odroczeń¹¹⁴. Równocześnie KC PPR polecił swym organizacjom, by nie dopuściły do przerzucenia obowiązków bogaczy na biedniaków oraz chroniły ich przed wyzyskiem przez szerokie zastosowanie pomocy sąsiedzkiej¹¹⁵.

Rozumie się samo przez się, że rzeczywista obrona biedniejszych warstw chłopskich zależała od układu polityczno-społecznych stosunków w terenie, od pozycji i wpływów poszczególnych stronnictw w lokalnych organach administracji i wśród chłopów. W KW PPR w Poznaniu rozumiano, że nie można ochronić interesów najbiedniejszych chłopów i parcelantów i pomyślnie zakończyć parcelację bez poważnego osłabienia sił PSL i urzędów ziemskich. Z drugiej zaś strony obrona małorolnych i licznych tu parcelantów była warunkiem pomyślnego rozstrzygnięcia politycznej bitwy o wieś na korzyść bloku demokratycznego. Toteż na przełomie sierpnia i września 1945 poznański KW, jako bodaj jedyny w kraju, wystąpił o uchylenie zarządzenia podpisanego przez ministra — S. Mikołajczyka, o dodatkowych opłatach za ziemię i pod tym hasłem winął wśród parcelantów antypeeselowską kampanię. Równocześnie piętnował urzędników wrogo usposobionych wobec reformy i starał się izolować ich oraz podporządkować sobie urzędy ziemskie.

Egzekutywa KW postanowiła 29 sierpnia zgłosić w WRN wniosek o uchylenie zarządzenia Ministerstwa Rolnictwa z 11.VII.1945¹¹⁶.

¹¹⁴ W tej kwestii Wydz. Rol. KC PPR albo zmieniał stanowisko, albo nie posiadał właściwego rozeznania. Np. w instrukcji do Wydz. Rol. KW z 27.VII.1945 polecał generalnie przeciwstawiać się wszelkim próbom „ściągania opłat za ziemię od chłopów nowonadzzielonych, ponieważ spłaty za ziemię zostały odroczone (AZHP IV B I 70, 5). Natomiast na naradzie w KC 20.VIII.1945 kierownik Wydz. Rol. KC wypowiedział się przeciw „ściąganiu podatków od gospodarstw do 10 lub 15 ha”. W listopadzie natomiast powiadomiono KW PPR, iż z odroczeń wpłaty podatków i pierwszej raty za ziemię korzystać mogą za zgodą rad narodowych tylko ci, „którzy nie są w stanie płacić”. SAKW Poznań ZWR t. 6, instrukcja Wydz. Rol. KC z 10.XI.1945.

¹¹⁵ *Zadania partii na wsi*, „Głos Ludu” z 30.VIII.1945; SAKW Kielce, prot. z narady kierowników wydz. rolnych KW, 20.VIII.1945.

¹¹⁶ SAKW Poznań ZSS t. 1/IV/1, prot. z pos. egz. KW z 29.VIII.1945.

Jak wynika z listu przesłanego 4 września do KC¹¹⁷ i treści wniosku, zgłoszonego w dniu następnym przez frakcję peperowską na posiedzeniu WRN¹¹⁸, KW nie od razu był zdecydowany podjąć wokół tej sprawy szeroką kampanię, albo, co jest bardziej prawdopodobne, nie chciał jej podjąć przed zapewnieniem sobie poparcia ze strony pozostałych stronnictw. Po jednogłośnie uchwale WRN z 5 września wypowiadającej się przeciw zarządzeniu, KW już w dniu następnym polecił sekretarzom KP „wszcząć kampanię”¹¹⁹ i przyjmować na zgromadzeniach chłopskich odpowiednie rezolucje¹²⁰. Kilka dni później sekretarze KP zobowiązani zostali dodatkowo do spowodowania odpowiednich uchwał powiatowych rad narodowych i komisji porozumiewawczych stronnictw¹²¹.

We wrześniu i pierwszych dniach października PPR zdołała zorganizować setki zebrań wiejskich, podczas których wyjaśniano cele reformy rolnej PKWN i nierzadko piętnowano działalność PSL i S. Mikołajczyka. „W ciągu ostatniego miesiąca — mówiła M. Kamińska na naradzie aktywu partyjnego 6 października — partia nasza wzrosła i okrzepła. Dowodem tego fala zebrań i wieców w sprawie... zarządzenia Ministerstwa Rolnictwa... które dzięki naszej inicjatywie zostało cofnięte... Jest to nasze zwycięstwo”¹²². Podobną ocenę zawierało sprawozdanie pierwszego sekretarza KW Izydorzycyka¹²³. Wydział Rolny KW oceniał, iż kampania przeciwko zarządzeniu Mikołajczyka zniechęciła do niego nadzielonych. a spopularyzowała PPR jako obrońcę parcelantów i pogłębiła wśród nich zaufanie do reformy rolnej¹²⁴.

Nie mniej ofensywną akcją zainicjował KW w końcu sierpnia przeciwko administracji ziemskiej. Zmierzano w niej do osiągnięcia dwóch celów: 1) rychłego zniesienia instytucji likwidatorów (administratorów) resztówek, które zostałyby przekazane Związkowi Samopomocy Chłopskiej i 2) poddania urzędów ziemskich kontroli czynników społeczno-po-

¹¹⁷ „Wychodzimy z założenia — pisał I sekr. KW — że zarządzenie to jest wysoce krzywdzące dla chłopów... zarządzenie Mikołajczyka godzi w ekonomiczne położenie parcelantów i tym samym podrywa ich zaufanie do reformy rolnej” AZHP 295.

¹¹⁸ „Zważywszy ciężkie położenie, w którym znajdują się obecnie nabywcy działek, a w szczególności brak sprzężaju, bydła, odpowiednich narzędzi i budynków, stawiam wniosek o uchylenie tego zarządzenia w stosunku do województwa poznańskiego. W tych warunkach dodatkowe obciążenie, wynikające z rozporządzenia Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 11.VI.1945 r. byłoby gospodarczo bardzo dla nabywcy uciążliwe i wprost uniemożliwiające mu prowadzenie warsztatu rolnego”. AZHP IV A III 53, 1; nagły wniosek peperowskiego klubu radnych w WRN w Poznaniu, SAKW ZWO t. 15, prot. z narady z 5.IX.1945.

¹¹⁹ SAKW Poznań ZWO t. 15, prot. z narady aktywu partyjnego PPR woj. poznańskiego, Poznań 6.IX.1945.

¹²⁰ „Stwierdzamy — głosiła rezolucja — że powyższe zarządzenie pogarsza i tak już krytyczne położenie parcelantów i godzi w istotę reformy rolnej, tym samym jest szkodliwe dla ogólnego położenia ekonomicznego w Polsce ...Wobec powyższego żądamy bezwzględnie i natychmiast zniesienia wspomnianego zarządzenia” (SAKW Poznań ZWR t. 43).

¹²¹ AZHP IV A III 53, 2, pismo KW do KP PPR z 10.IX.1945.

¹²² SAKW Poznań ZWO t. 15, prot. z narady aktywu PPR, Poznań 6.X.1945.

¹²³ Według niego zorganizowano w poszczególnych powiatach do 150 zebrań chłopskich w ciągu tygodnia. Tamże, ZSS t. 1/IV/2, spraw. egz. KW PPR w Poznaniu za okres 15.IX — 15.X.1945.

¹²⁴ AZHP IV A III 51, 11, spraw. Wydz. Rol. KW za okres 10.IX — 10.X.1945.

litycznych. Oceniając, że oparcie się na obowiązujących przepisach prawnych nie da rezultatu, KW PPR postanowił przystąpić do organizowania ostrego i w coraz większym stopniu „pozaprawnego” nacisku wobec wrogiej reformie części aparatu państwowego. Na posiedzeniu egzekutywy KW, 22 sierpnia, pierwszy sekretarz oświadczył, iż obok zmuszenia urzędów do śpieszniejszego przekazywania resztówek należy już teraz „przeganiać z nich reakcyjnych administratorów i dawać na ich miejsce robotników rolnych, włodarzy lub chłopów”¹²⁵. Aby pozyskać poparcie innych stronnictw, KW poddał tę sprawę pod obrady Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej Stronnictw. Omawiając zarządzenia WUZ wstrzymujące przekazywanie resztówek, Izydorczyk na posiedzeniu WKPS stwierdził: „Powiatowe Urzędy Ziemskie łącznie z WUZ nie działają należycie, skąd wniosek, że należy instytucje te postawić na właściwym poziomie i tam gdzie tego wymaga konieczność, poczynić zmiany personalne”¹²⁶. To stanowisko zaaprobowane zostało przez przedstawicieli wszystkich partii, w tym i SL¹²⁷. W rezultacie postanowiono „zebrać odpowiedni materiał przeciw poszczególnym powiatowym komisarzom ziemskim i spowodować ich usunięcie względnie pociągnięcie do odpowiedzialności karnej” oraz udzielić „ZSch pełnego poparcia w przejmowaniu resztówek”, ale — jak domagali się tego przedstawiciele SL — „zgodnie z duchem dekretów Rządu Jedności Narodu”¹²⁸.

W myśl tego 6 września KW poinstruował aktyw partyjny, że należy przystąpić do „czystki” w aparacie administracji rolnej i do jego zdemokratyzowania. Instancje powiatowe wszystkich partii winny wziąć udział w usuwaniu reakcyjnych urzędników i w obsadzaniu stanowisk odpowiednimi kandydatami, w poddaniu pod własną kontrolę działalności PUZ, zwłaszcza w zakresie reformy agrarnej¹²⁹. Nie było to zadanie łatwe, zgodnie bowiem z obowiązującym dekretem z 15.VIII.1944 nominacje bądź zwolnienia pracowników urzędów ziemskich leżały w kompetencji Ministra Rolnictwa oraz komisarzy WUZ i PUZ, a do sprawowania społecznej kontroli, i to w bardzo ograniczonym zakresie, uprawnione były wyłącznie komisje ziemskie.

W tej sytuacji KW PPR, nie chcąc poprzestawać na pobożnych życzeniach w odróżnieniu od innych stronnictw przystąpił zdecydowanie do akcji bezpośredniej. Na wspomnianej naradzie jeden z wojewódzkich sekretarzy stwierdził z naciskiem, że „tam, gdzie w urzędach ziemskich siedzą reakcjonisci, należy zmobilizować masy chłopskie i ich rękoma rozbić biurka komisarza, administratorów czy likwidatorów wywieźć na taczkach, a wówczas zmieni się ich taktyka”¹³⁰. Tak się istotnie stało. Już na

¹²⁵ SAKW Poznań ZSS t. 1/IV/1, prot. z pos. egz. z 22.VIII.1945.

¹²⁶ Tamże, prot. z narady Woj. Kom. Poroz. z 24.VIII.1945.

¹²⁷ Przedstawiciel SL, Nowak, wyraził opinię, iż „sprawy personalne w urzędach ziemskich należy naprawić” i że „stanowiska w urzędach zajmują ludzie nieodpowiedni”.

¹²⁸ SAKW Poznań ZSS t. 1/IV/1, prot. z narady Woj. Kom. Poroz. z 24.VIII.1945. Sprzeciwiając się propozycji wojewódzkiego pełnomocnika d/s reformy rolnej Cieślaka w sprawie trybu przejmowania resztówek Nowak zaznaczył, że należy w tym względzie trzymać się ściśle dekretu z 12.VI.1945.

¹²⁹ Tamże, ZWO t. 15, prot. z narady aktywu PPR woj. poznańskiego, Poznań 6.IX.1945.

¹³⁰ Tamże.

posiedzeniu Komisji Porozumiewawczej 28 września po ostrej krytyce WUZ ze strony przedstawicieli PPR, PPS i SD¹³¹ przyjęty został wniosek Izydorczyka zobowiązujący urzędy ziemskie do ścisłego uwzględniania w swej działalności opinii partii politycznych¹³². Poczynając od października, sam prezes WUZ, nie bez oporów, podporządkował się stanowisku WKPSD i KW PPR¹³³. Przełamany został również opór i biurokracyzm w powiatach. Na przełomie 1945/46 r. z inspiracji PPR prasa poznańska podawała nazwiska wrogich urzędników i piętnowała ich. Ponadto w tym czasie skierowani zostali do powiatów specjalnie przeszkoleni instruktorzy, którzy spowodować mieli zakończenie parcelacji, zaś nowo organizowana komisja specjalna nakazywała aresztowania sabotujących reformę komisarzy i administratorów¹³⁴.

Decydującą rolę w przełamywaniu zjawisk kryzysowych w reformie odegrały terenowe instancje i organizacje PPR, a to dzięki temu, że wychodząc naprzeciw najżywotniejszym, dobrze sobie znanym postulatom parcelantów prowadziły one najczęściej z pożytkiem własną politykę. W różnych powiatach skłaniały parcelantów do ponownego przyjęcia aktów nadania różnymi środkami. W pow. krotoszyńskim, a zapewne i na niektórych innych terenach, miejscowe władze wyszły na spotkanie tej większości parcelantów, która gotowa była przyjąć akty nadania pod warunkiem czasowego zezwolenia na wspólne gospodarowanie. W komunikacie ogłoszonym 23 sierpnia, czyli w 16 dni po naradzie wojewódzkiego aktywu PPR, na której KW zobowiązał KP do zdecydowanego przeciwstawienia się parcelanckim wspólnotom rolnym, KP PPR w porozumieniu z powiatowym pełnomocnikiem d/s reformy rolnej i komisarzem ziemskim oświadczył: „zdarzają się wypadki, że nabywcy działek pragną wspólnie gospodarzyć na rozparcelowanych majątkach z powodu tymczasowego braku inwentarza. Jest to w zasadzie możliwe, jednakże pod warunkiem, że nowonabywcy przyjmą akty nadania ziemi”¹³⁵. W połowie października na 959 parcelantów posiadających akty nadania ziemi aż 691, a więc ponad 72%, gospodarowało wspólnie, a wśród zrzekających się aktów tylko 9% pochodziło z obiektów, gdzie gospodarowano wspólnie¹³⁶.

¹³¹ Przedstawiciele tych partii zarzucali WUZ brak dobrej woli w kierunku współpracy z nimi. Natomiast Nadobnik i Nowak z PSL „stwierdzili, że współpracą PSL z WUZ jest dobra”. SAKW Poznań ZSS t. 1/I/10, prot. z pos. Woj. Kom. Poroz. z 28.IX.1945.

¹³² Tamże. W przyjętej uchwale zobowiązano WUZ do wyciągnięcia konsekwencji w stosunku do tych urzędników, którzy „nie postępowali w myśl prawa i dobra społeczeństwa”. Stronnictwa Bloku Demokratycznego miały podjąć „bliższą współpracę z WUZ” i polecić instancjom powiatowym „zacieśnić współpracę z PUZ”.

¹³³ Tamże, t. 1/IV/2, spraw. egz. KW za okres 15.IX—15.X.1945: „Prezes WUZ zaproszony przez nas na posiedzenie Komisji Porozumiewawczej i porządnie sprawy stał się potulny i często zwraca się o instrukcje do nas”. Opinię sprawozdania potwierdza m. in. odrzucenie najpierw przez KW PPR, a następnie i Woj. Kom. Poroz. projektu okólnika WUZ, wg którego działki przydzielane być miały parcelantom tylko 1 kwietnia i 1 października każdego roku. Zob. tamże, t. 1/IV/17, prot. z pos. egz. KW PPR z 28.XII.1945 i t. 1/V/11, prot. z pos. Woj. Kom. Poroz. z 29.I.1946.

¹³⁴ Tamże, ZWR t. 16, notatka Wyd. Rol. KW z 24. VII.1946.

¹³⁵ Tamże, t. 39, komunikat z 23.VIII.1945.

¹³⁶ Tamże, t. 39. Obliczono na podstawie szczegółowego zestawienia KP PPR z 17.X.1945.

Świadczy to o popularności powyższych posunięć KP i wyjaśnia, dlaczego w tym powiecie jako jednym z pierwszych kryzys został przełamany¹³⁷.

W niektórych powiatach nie tylko wstrzymano rewizję nadziałów, ale przyrzekano parcelantom powiększyć w przyszłości działki lub je nawet powiększono. Np. w pow. poznańskim aktywiści KP PPR wyjaśniali na zebraniach chłopskich, iż „zamiarem rządu jest w granicach możliwości podwyższanie działek do 15 ha”¹³⁸. Przyczynę zwracania się parcelantów o ponowne wydanie im dokumentów nadania KP PPR w Gnieźnie upatrywał w tym, że „działki zostaną powiększone do 10—12 ha”¹³⁹.

„Ponieważ parcelanci oświadczają — mówił I sekretarz KP PPR w Środzie na naradzie aktywu 23.III.1946 — że będą uprawiać działki większe, dlatego komitet interweniuje i następuje podwyżka działek do 15 ha”. Zamieszczona tabelka w pełni tę wypowiedź potwierdza.

Tabl. 4. Struktura nowo utworzonych gospodarstw w pow. Środa *

	Powierzchnia gospodarstw w ha								
	do 2	2-5	5-7	7-8	8-9	9-10	10-12	12-14	14-16
	liczba gospodarstw w odsetkach								
1. VI. 1945	7,5	9,6	32,0	32,8	7,6	2,2	1,4	—	—
1. VI. 1946	7,1	11,0	17,9	14,5	11,9	12,2	10,7	5,3	9,7
ubyło, przybyło	-0,4	+2,6	-14,1	-18,3	+4,3	+10,0	+9,3	+5,3	+9,7

* B. Szatkowski, jw., s. 38.

Część komitetów powiatowych PPR, która usiłowała stosować instrukcje KW bez przystosowania ich do konkretnych warunków, próbowała przełamać kryzys w sposób administracyjny stwarzając techniczne przeszkody w zdawaniu aktów lub posługując się groźbami i zastraszaniem parcelantów. Np. KP PPR w Międzychodzie w piśmie do rad folwarcznych zakomunikował, iż zgodnie „z uchwałą zapadłą 7 bm. na odprawie delegatów w Poznaniu wszyscy nadzieleni muszą natychmiast przeorać granice swych działek i przygotować się do [ich] samodzielnego objęcia i obsiania”, natomiast „wszyscy ci, którzy odrzucili nadzielone im działki, muszą opuścić mieszkania służbowe i nie mają prawa do nadziału ziemiopłodów rolnych, zebranych w 1945 r.”¹⁴⁰ Kilka dni później tenże KP już otwarcie groził: „Ci, co działki odrzucili, podlegają surowemu nadzorowi [administratorów] i za uchybienie w pracy będą karani jako sabotażyści więzieniem”¹⁴¹. W pow. Chodzież akt nadania mógł być przyjęty pod warunkiem osobistego stawienia się do urzędu ziemskiego zrzekającego

¹³⁷ Wg spraw. Wydz. Rol. KW za okres 15.VII — 10.VIII.1945 były to powiaty Września i Krotoszyn. AZHP IV A III 251, 10.

¹³⁸ SAKW Poznań ZWR t. 43, prot. z zebrania parcelantów gromady z 4.XI.1945 i inne.

¹³⁹ Tamże, t. 54, spraw. z 31.X.1945.

¹⁴⁰ Tamże, t. 41, okólnik nr 1 „Do rad folwarcznych”, pow. Międzychód z 10.VIII.1945.

¹⁴¹ Tamże, ok. „Do rad folwarcznych”, pow. Międzychód 13.VIII.1945.

się wraz z dwoma świadkami, którzy swymi podpisami potwierdzić mieli fakt zrzeczenia¹⁴². W pow. Świecie postawiono dodatkowy warunek: zdający miał obowiązek znalezienia nabywcy swej parceli¹⁴³. W powiatach Września, Koło, Leszno, Jarocin i być może w innych, w których KP PPR również nie dopuszczały do wspólnego gospodarowania¹⁴⁴, próbowano nakłonić parcelantów do ponownego przyjęcia aktu argumentem, że jest to ostatnia szansa nabycia ziemi, ponieważ władze zamierzają przekazać opuszczone parcele osadnikom i repatriantom.

W rezultacie faktycznego uwolnienia parcelantów od wpłat pierwszej raty za ziemię¹⁴⁵, od opłat za zasiewy na działkach¹⁴⁶ i podatków¹⁴⁷, jak również podważenia wrogiej działalności oraz częściowego uchylecia rewizji nadziałów i zakazu prowadzenia wspólnot rolnych, jesienią 1945 ruch zrzekania się aktów nadania został powstrzymany. „Zwracanie aktów nadania — pisał KW w połowie września — w zasadzie przełamaliśmy. Mamy raczej odwrotny pęd ponownego przyjmowania aktów nadania zarówno przez tych, którzy je uprzednio zwrócili, jak i przez nowych działkowiczów”¹⁴⁸. Podobną opinię znajdujemy w sprawozdaniach z września Wydz. Rolnego KW i KP PPR¹⁴⁹. Wszystkie dane wskazują na to, że

Tab. 5. Akty nadania w pow. Świecie

Kategorie nadzielonych	Dane z końca maja 1945		Dane z końca grudnia 1945	
	gosp.	ha	gosp.	ha
siużba folwarczna	962	4673,2	693	4058,3
bezrolni	322	1507,5	290	1309,0
małorolni	168	507,2	159	440,4
średniorolni	61	164,4	51	143,0
Razem	1513	6852,3	1193	5950,7
Spadek w %			21,1	13

¹⁴² Tamże, t. 30, instr. powiatowego pełn. dla gminnych pełn. d/s r. r. z 11.VI.1945.

¹⁴³ Wg przygotowywanej w WSNS pracy magisterskiej B. Kapłana.

¹⁴⁴ W pow. Września i Koło jesienią 1945 wszyscy posiadający akty nadania ziemi gospodarowali indywidualnie. SAKW Poznań ZWR t. 45 (zest. b. podp.) i t. 36, zest. KP PPR z 8.XI.1945. Zob. także SAKW ZWR t. 34, prot. z zebra. w Górznie, pow. Leszno z 5.VIII.1945, przemówienie sekretarza KP PPR (ZWR t. 40) i prot. z zebrania komórki PPR Tarce z 22.IX.1945, przem. sekr. KP PZPR. ZWR t. 34.

¹⁴⁵ Wpływy PBR z tego tytułu są w 1945 minimalne ok. 320 ton żyta w skali całego kraju. SA Min. Fin., spraw. z działalności Wydz. Funduszków administrowanych przez PBR za 1947.

¹⁴⁶ We wrześniu 1945 zarządzenie MRiRR o dodatkowych opłatach zostało uchylone.

¹⁴⁷ Zob. R. Winiewska, *Obciążenia podatkowe gospodarstw chłopskich w Polsce w latach 1944—1955*, Warszawa 1961, s. 14.

¹⁴⁸ SAKW Poznań ZSS t. 1/IV/2, spraw. ogólne KW PPR za okres 15.VII—15.IX.1945.

¹⁴⁹ Zob. AZHP IV A III 51, 10, spraw. Wydz. Rol. KW za okres 10.VIII — 10.IX. 1945; SAKW Poznań ZSS t. 1/IV/1, prot. z pos. egz. KW z 19.IX.1945.

w końcu 1945 liczba parcelantów posiadających akty nadania w porównaniu ze stanem z sierpnia—września powiększyła się, nie osiągając jednak stanu z maja 1945.

Jak wskazywałyby, jedyne niestety, szczegółowe dane z pow. Świecie (tab. 5), liczba posiadających akty nadania była w grudniu o około 20% niższa niż w maju¹⁵⁰.

Gdy uświadomimy sobie, że wśród zrzekających się niemało było przypadkowych nabywców, wówczas uzasadnione wyda się twierdzenie, że PPR udało się w zasadzie w końcu 1945 r. utrwalić parcelację folwarków w województwach zachodnich.

БОРЬБА ППР ЗА УПРОЧЕНИЕ ПАРЦЕЛЛЯЦИИ ПОМЕЩИЧЬИХ ФОЛЬВАРКОВ
В ПОЗНАНСКОМ ВОЕВОДСТВЕ
(июнь—декабрь 1945 г.)

Летом 1945 г. в кампании по раздроблению крупных земельных владений, проводившейся в западных воеводствах, стали выступать признаки кризиса. Это выразилось в многочисленных случаях отказа принимать земельные наделы.

В первой части статьи автор делает попытку выяснить причину этих явлений, используя для этой цели материалы, касающиеся Познаньского воеводства. В Быдгощи и Гданьске этого рода материалы не сохранились. Особого внимания заслуживают следующие факты:

— специфические условия и методы проведения реформы в Познаньском воеводстве,

— проверка площади наделов, запрещение совместного ведения хозяйства и чрезмерное обременение новых хозяйств летом 1945 г.

Специфические условия реализации реформы в Познаньском воеводстве были главным образом вызваны тремя следующими фактами: 1) чуть ли не всеобщая тенденция фольварчных рабочих создавать хозяйства, значительно превышавшие площадью максимальные наделы, предусматривавшиеся правительственной инструкцией; 2) выступление значительной части сельскохозяйственных рабочих за систему совместного ведения хозяйства; 3) решение центральных властей произвести парцелляцию лишь в середине марта 1945 г.

Упомянутые обстоятельства привели к тому, что практически в Познаньском воеводстве до лета 1945 г. крестьяне, получившие наделы, попрежнему продолжали работать под руководством фольварчной администрации.

Объективные трудности и проведенная летом правительственная кампания по уменьшению площади наделов согласно государственным нормам, запрещение вести совместное хозяйство и обязательства новых хозяйств в пользу государства — таковы основные причины, в силу которых крестьяне отказывались от наделов.

Деятельность тех элементов, которые были против реформы ПКНО, играла в данном случае второстепенную роль.

¹⁵⁰ Wg przygotowywanej w WSNS pracy magisterskiej B. Kapłana.

EFFORTS DU PARTI OUVRIER POLONAIS POUR RENDRE STABLE
LE PARCELLEMENT DE LA GRANDE PROPRIÉTÉ
DANS LA VOIEVODIE DE POZNAŃ
(juin—décembre 1945)

L'action de parcellement dans les voievodies occidentales subit l'influence d'une crise. On y observe les symptômes de la crise pendant l'été 1945. Ils se manifestèrent par les renonciations presque en masse aux actes attribuant aux fermiers les pièces de terre.

L'article tend à étudier dans sa première partie le fondement et les causes de ces phénomènes en s'appuyant sur les documents relatifs à voievodie de Poznań. Les documents analogues à Gdańsk et à Bydgoszcz ne se conservèrent pas. L'article attire une attention spéciale sur les faits suivants:

— les conditions spécifiques et les méthodes de la réalisation de la réforme dans la voievodie de Poznań;

— la révision de la part du gouvernement de la dimension des pièces de terre, l'interdiction de l'exploitation commune de la terre, ainsi qu'une taxation excessive des fermes en été 1945.

Trois faits influèrent sur les conditions spécifiques de la réalisation de la réforme en Posnanie: 1) une tendance presque générale des ouvriers agricoles vers la création des fermes avec la surface beaucoup plus grande que le maximum d'une pièce de terre prévu par les instructions du gouvernement; 2) une grande partie des ouvriers agricoles se déclara pour le système d'une exploitation commune de la terre; 3) la décision des autorités centrales ne prescrivant la réalisation immédiate du parcellement qu'en mi-mars 1945. Toutes ces circonstances ont causé le résultat suivant: le parcellement de la terre en été 1945 ne fut pas pratiquement réalisé dans la voievodie de Poznań; les laboureurs possédant les documents de propriété exploitaient la terre en commun sous la direction de l'administration des biens. Les difficultés objectives ainsi que l'action d'été du gouvernement ayant pour but la réduction de la surface des parcelles jusqu'au niveau des normes officielles; la réalisation de l'interdiction de l'exploitation commune de la terre; les impôts excessifs au profit de l'Etat payés par les fermes nouvellement créées — tout cela fut la cause essentielles de renonciations aux lots de terre. L'activité des milieux hostiles à la réforme du Comité Polonais de la Libération Nationale ne jouait qu'un rôle secondaire.